



W prezydium Konferencji — od lewej tow. Józef Banak, tow. Lucjan Motyka oraz tow. Julian Liszka.



Wraz z 5-tysięczną legitymacją partyjną — wianka kwiatów od młodzieży ZMS.



Na ręce tow. Jakusa przekazany został sztandar dla hutniczej organizacji partyjnej. Przejmuje go poczet sztandary. Foto: S. GAWLIŃSKI

Fabryczna konferencja PZPR w HiL wybrała nowe władze

Gospodarczą problematykę IV Zjazdu trzeba widzieć od strony człowieka

- ◆ Przekazanie KF sztandaru
- ◆ 5-tysięczna legitymacja partyjna

18 BM. W HUCIE IM. LENINA ODBYŁA SIĘ VII SPRAWOZDAWCZO - WYBORCZA KONFERENCJA KOMITETU FABRYCZNEGO PARTII. KONFERENCJA PODSUMOWAŁA DOROBIEK ORGANIZACJI W OKRESIE LAT 1962-1964, WYBRAŁA NOWE WŁADZE I ZATWIERDZIŁA PROGRAM DZIAŁANIA NA NASTĘPNĄ KADENCJĘ, KTÓRY ZAWIERA PODJĘTA NA ZAKOŃCZENIE OBRAD UCHWAŁA. W CZASIE KONFERENCJI I SEKRETARZ KW PZPR W KRAKOWIE TOW. LUCJAN MOTYKA PRZEKAZAŁ ORGANIZACJI SZTANDAR PARTYJNY UFUNDOWANY PRZEZ ZAŁOGĘ HUTY IM. LENINA ORAZ W ZWIĄZKU Z PRZYJĘCIEM 5-TYSIĘCZNEGO CZŁONKA, DOKONAŁ WRĘCZENIA TRZECH JUBILEUSZOWYCH LEGITYMACJI.

Oprócz członka KC PZPR, I sekretarza KW w Krakowie tow. Lucjana Motyki, w konferencji wzięli udział: sekretarz KW PZPR tow. Józef Banak, sekretarz KKM PZPR tow. Jan Skiba, I sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie tow. Andrzej Kasprzyk i I sekretarz KZ PZPR PPB HiL tow. Adam Lenczowski. W obradach uczestniczyli m. in. z-ca przewodniczącego Rady Narodowej m. Krakowa tow. Edward Góra i naczelny dyrektor HPR inż. Jan Stokłosa. Na konferencję przybyli także przedstawiciele Wydziałów Organizacyjnego i Przemysłu Ciężkiego KC PZPR tow. tow. Jakub Świtlak i Julian Rybarski.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił na konfe-

rencji I sekretarz KF PZPR tow. Zbigniew Jakus. Przedstawił on w nim nie tyle znany powszechnie dzięki dobrym wynikom gospodarczym i pracy społecznej dorobek załogi i organizacji partyjnej huty, lecz — i na tym koncentrował się referat — wiele cennych propozycji w zakresie wykorzystania istniejących rezerw materialnych i w działalności ludzi, kierując uwagę delegatów na wywiązanie się z zadań stojących przed hutą w świetle uchwały IV Zjazdu i obowiązujących nas kombinatów programowych zamierzeń na najbliższe lata. Mobilizująca, krytyczna, postulująca zwiększenie aktywności w pracy gospodarczej i społecznej forma ujęcia zagadnień w refe-

racie, przyczyniła się do pobudzenia na konferencji żywej, partyjnej i gospodarskiej, owocnej w wiele wniosków dyskusji. (Na str. 2 zamieszczamy omówienie referatu wygłoszonego na konferencji przez I sekretarza KF PZPR tow. Z. Jakusa).

Uroczystym momentem fabrycznej konferencji było przekazanie przez I sekretarza KW PZPR w Krakowie tow. Lucjana Motykę sztandaru dla organizacji partyjnej huty. Przekazując go członkom sekretariatu KF stwierdził on, że umieszczony na sztandarze wizerunek wielkiego rewolucjonisty, którego imię nosi nasza huta, jeszcze bardziej zobowiązuje organizację do dalszej, równie o-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Nasza wdzięczność zawsze im towarzyszy

Wraz z całym nauczycielstwem, Dzień Nauczyciela obchodzi w dniu 21 listopada także i społeczeństwo najmłodszej dzielnicy Krakowa — Nowej Huty. Kształtująca się dzielnica, dzielnica młodych ludzi, miasto w którym ogromna ilość mieszkańców tutaj właśnie zdobyła swe zawodowe kwalifikacje i przygotowanie do pracy — ma szczególnie wiele do zawdzięczenia ofiarnym pedagogom. Dziś z okazji święta nauczycieli i — dodajmy bez przesady: w jakimś sensie także wielotysięcznej już rzeszy wdzięcznych im wychowanków, jak co roku, tradycyjnym zwyczajem — o problemach „nauczycielskich” rozmawiamy z kierownikiem Wydziału Oświaty Prez. DRN w Nowej Hucie TADEUSZEM BRASIE.

— Jak duży zespół nowohuckich nauczycieli obchodzi w tym roku swoje święto?

— Jeżeli weźmiemy pod uwagę 15-letni okres istnienia Nowej Huty, to początki były bardzo skromne. W 1949 roku na terenie gromad należących dziś do dzielnicy było tylko 7 szkół podstawowych z 56 nauczycielami. Obecnie we wszystkich typach szkolnictwa pracuje w Nowej Hucie ponad 1200 nauczycieli-wychowawców. Przeważającą część z nich to ludzie młodzi, którzy zdobyli wykształcenie w Polsce Ludowej. Razem z doświadczonymi, dłużej pracującymi nauczycielami tworzą oni jednolity zespół wychowawców. W pracy zacierają się różnice wieku, młodzi chętnie korzystają z doświadczeń starszych kolegów.

— Z tego wynika, że istnieje już w naszym młodym mieście wysokokwalifikowana kadra wychowawców, którzy są w stanie skutecznie realizować postulaty współczesnej polskiej szkoły...

— Skoro mówimy o kwalifikacjach zawodowych naszych nauczycieli, to trzeba stwierdzić, że np. w szkolnictwie podstawowym posiadamy ok. 50 proc. nau-

czycieli z dodatkowymi kwalifikacjami. U pozostałych istnieje natomiast dążność do podnoszenia kwalifikacji zawodowych, czego dowodem, że w roku bieżącym podjęto i kontynuuje studia ponad 90 nauczycieli. Poza tym notujemy dużą frekwencję na kurso-konferencjach i kursach specjalistycznych. Przykładem tych ostatnich jest prowadzony obecnie 30-godzinny kurs dla nauczycieli języka polskiego klas 5-7, którego celem jest zapracowanie z nauczycielstwem jak najbardziej skutecznymi metodami nauczania języka.

— Czy praca nauczycielstwa ogranicza się tylko do godzin lekcyjnych? Przewidując, że odpowiedź będzie przecząca prosimy o omówienie tej „drugiej strony medalu” nauczycielskiego życia...

— Na nauczyciela ciąży obok pracy lekcyjnej obowiązki dalszego oddziaływania wychowawczego przez opiekę nad organizacjami szkolnymi, a szczególnie ważną jest współpraca ze Związkiem Harcerstwa Polskiego nad poszerzeniem liczebności młodzieży w drużynach, zespołach i harcerskich.

(Dokończenie na str. 4)

Dziś w numerze

- Na Dzień Nauczyciela — str. 3
- Z budowy Stalowni Konwer-torowej Tlenowej — str. 4
- Przegląd społeczny — str. 4
- Problemy stażystów — str. 6



Rok VIII Nr 47 (415) Kraków, 21. XI. — 27. XI. 1964 r. Cena 50 gr.

Drodzy nauczyciele i wychowawcy! Pedagogzy dzielnicy Nowa Huta!

Wasze święto — Dzień Nauczyciela, obchodzony w naszej Ojczyźnie od kilku już lat jest zarazem świętem polskiej nauki i oświaty, wyrazem zwycięstwa postępu nad konserwatyzmem, triumfem racjonalizmu, tolerancji i socjalistycznego humanizmu.

IV Zjazd Partii ocenił wielki dorobek kadry pedagogicznej, wyrażając jej szczerze uznanie za rolę w kształtowaniu postawy ideowej naszego społeczeństwa. Przykładem tej ofiarnej pracy jest również kadra pedagogiczna naszej dzielnicy, która od pierwszych dni wraz z budowniczymi Nowej Huty, stanęła do nauczania i wychowania zastępów ludzi pracy i ich dzieci. Budowniczymi Nowej Huty — to ludzie zrośnięci już ze swym miastem, kochający je i szanujący. Przyjechali tu ze wszystkich kątów Polski nieraz z bagażem przeróżnych nawyków, nie zawsze z właściwie ukształtowaną i prawidłową postawą społeczną. Wychować trzeba było ich samych i ich dzieci.

Uczniowie szkół w Nowej Hucie — to nie tylko nasze najmłodsze pokolenie, ale także i ludzie dorośli, uczący się w technikach i szkołach dla pracujących.

Hasło — „POLSKA KRAJEM LUDZI KSZTAŁCĄCYCH SIĘ” — stało się możliwe

do zrealizowania dzięki ofiarnej postawie pedagogów. Wysoko oceniamy dorobek całej kadry pedagogicznej, pewni jesteśmy, że nie będziecie nadal szczędzić trudu i wysiłku kosztem wielu osobistych wyrzeczeń, aby nadal należycie wykonywać Waszą trudną, ale także piękną i owocną pracę dla podnoszenia poziomu ogólnego i zawodowego naszego społeczeństwa. Wiemy wszyscy, że jednorazowy hołd dla Waszej doniosłej pracy — nie wystarczy.

W Waszym codziennym męczącym trudzie zawsze możecie liczyć na naszą pomoc, na nasze życzliwe poparcie. Sercem jesteśmy z Wami. Za dotychczasową pracę, wyrzeczenia i poświęcenie — w imieniu Dzielnicy Komitetu Frontu Jedności Narodu, Komitetu Dzielnicy PZPR, Prezydium Rady Narodowej, w imieniu całego nowohuckiego społeczeństwa, składamy Wam gorące podziękowania, życzymy dalszej owocnej pracy, nad wychowaniem socjalistycznego społeczeństwa i dużo pięknych i radosnych dni w życiu osobistym.

I SEKR. KD PZPR
PRZEW. DZIELN. KFJN
W NOWEJ HUCIE
ANDRZEJ KASPRZYK



Już rok, a właściwie dopiero rok działa w Nowej Hucie Zarząd Dzielnicy Związku Nauczycielstwa Polskiego, organizacji, dbającej o warunki socjalno-bytowe nauczycieli, obejmującej swą pracą wiele dziedzin życia naszych pedagogów. Mało dotychczas słyszeliśmy o działalności ZNP, a przecież — mimo dopiero rocznej pracy wiele już zdołano zrobić dla pracowników szkolnictwa, których działa u nas niemało — 1600 osób. Z tego 1.100 jest członkami ZNP.

Aby dowiedzieć się bliższych szczegółów o pracy Zarządu ZNP, najlepiej chyba porozmawiać z jego prezesem. Jest nim mgr Jan BAK, doświadczony pedagog, wychowawca młodzieży, a zatem człowiek dobrze rozumiejący potrzeby i bolączki środowiska nauczycielskiego.

Siedziba ZNP jest Szkoła nr 31 w osiedlu Handlowym. Mgr Baka można tu zastać często, chociaż w żadnym wypadku nie kieruje swą odpowiedzialną pracą „z biurka”. Utrzymuje ścisłe kontakty ze wszystkimi typami szkół w Nowej Hucie, zna — jak

Pamięć nie tylko od święta

chyba nikt w dzielnicy — kłopoty, smutki i radości członków ZNP, dba o to, aby w miarę możliwości przychodzić im z jak najdalej idącą pomocą. Zresztą niech powie o tym sam...

— Zaczęć może od struktury organizacyjnej naszego Związku. ZNP, to nie tylko Zarząd Dzielnicy. To również 18 ognisk, skupiających nauczycieli ze wszystkich szkół w Nowej Hucie. Ogniska ZNP zdobyły sobie już należne im miejsce w szkołach. Współpracują ściśle z organi-

zacjami partyjnymi i kierownikami szkół, są równorzędnym partnerem w podejmowaniu wszelkiego rodzaju decyzji, wykazują wiele inicjatyw.

W jaki sposób dbamy o interesy naszych członków, jak przychodzimy im z pomocą? Jest kilka kierunków działania, podobnie jak w każdym Związku Zawodowym, ZNP podlega bowiem również CRZZ. Na pierwszym miejscu wymienię sprawy dotyczące organizacji wypoczynku dla nauczycieli. W tym roku np. wyjazdami 42 skierowanymi na wczasy FWP, 54 — na wczasy ZNP, 45 skierowań na wczasy rodzinne, 56 — na leżnice i 22 skierowania do sanatorium. W czasie wakacji zorganizowaliśmy ponadto miejsca noclegowe dla nauczycieli w Zakopanem. Korzystali oni także z wczasów w domkach campingowych w Mszanie Dolnej. Wspomnę tu również o organizowanych dla pracowników szkolnictwa wyciecz-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z Konferencji KF

(Dalszy ciąg ze str. 1)

fiarnej i owocnej pracy. Wracając na konferencję jubileuszową legitymację o numerach 4999, 5000 i 5001, i sekretarz KW w imieniu wojewódzkiej instancji partyjnej życzył odbierającym je — spawaczowi Tadeuszowi Nowakowskiemu, wytopiaczowi z 6 marta Marianowi Jerzemu Kalcie oraz całemu aktywowi, jak najlepszych rezultatów w przyszłej pracy oraz w rozbudowie hutniczej organizacji, która już teraz jest największą w kraju zakładową organizacją partyjną.

W dyskusji na konferencji zabierało głos 20 mówców. Poświęcając uwagę głównie sprawom gospodarczym związanym z realizacją uchwał IV Zjazdu Partii, niemało miejsca poświęcili oni problematyce działalności społecznej i pracy wewnątrzpartyjnej.

Tow. Kuraś omówił problem informacji, propagandy wizualnej i przemysłowej oraz krytyki wskazując na istniejące braki, jak również sposoby ich przezwyciężenia. Tow. Dziedzic zajął się gospodarką remontową. Wiele uwagi poświęcił on pracy HPR w HIL. Zgłosił też szereg wniosków dotyczących usprawnienia remontów. Tow. Leszczyński na przykładzie doświadczeń organizacji partyjnej wielkopiecowników scharakteryzował wymagania stojące obecnie przed aktywem.

Tow. Kejkiz dał interesującą analizę aktualnej problematyki społeczno-ideowej, uwzględniając zwłaszcza czynniki określające ideową postawę członków partii. Tow. Kołodziejczyk przedstawił istotne sprawy związane z polepszeniem jakości koks i polityką inwestycyjną w ZK. Tow. dyr. Loreth zgłosił szereg wniosków odnoszących się do usprawnienia działalności inwestycyjnej związanej z rozbudową HIL, niejednokrotnie adresowanych do władz nadzerczych.

Tow. Olszewski podzielił się doświadczeniami w organizowaniu — z udziałem bezpartyjnych pracowników — zespołów grup i oddziałowych organizacji. Tow. Stefanik, przew. Rady Zakładowej HIL, całe swe przemówienie skierował na zbilansowanie efektów pracy związkowej w realizacji uchwał IV Zjazdu, wniosków z dyskusji przedzjazdowej oraz ocenę aktywności członków partii w organach związkowych. Tow. Soja zapoznał uczestników konferencji z formami pracy organizacji partyjnej w Stalowni, w okresie realizowania głośnego w całym kraju zobowiązania chlubnie wykonanego przez stalowników.

Tow. Peszko, I sekr. KF ZMS HIL, określając dotychczasowe efekty pracy wśród młodzieży stwierdził, że w dalszym ciągu najistotniejsze zadanie, to umocnienie organizacji oraz ożywienie w niej nurtu ideowej i kulturalnej działalności. Tow. Stokłosa, nac. dyr. HPR, naświetlił aktualne trudności z którymi boryka się przedsiębiorstwo i perspektywę ich przezwyciężenia. Tow. Kon wypowiedział się na temat udziału członków organizacji w W-21 w realizacji wniosków zjazdowych.

Tow. Komórka przew. Rady Robotniczej HIL wskazał na ciągle jeszcze niedostatecznie wykorzystaną rezerwę jaką

stanowią społeczne przeglądy, mimo dobrych wyników uzyskanych poprzez społeczną kontrolę gospodarki materiałowej i stanu techniki, jak również na potrzebę sprawniejszego przygotowywania narad wytwórczych. Tow. Zabieki ustosunkował się do poruszonych w dyskusji spraw, m. in. postawy ideowej członka partii i jawności życia społecznego. Tow. Lach w krytycznym przemówieniu, przeciwstawił spotykanej jeszcze wśród niektórych członków partii postawie „kibica” i obserwatora, potrzebę większego zaangażowania w piętnowanie negatywnych zjawisk tak w pracy, jak i w miejscu zamieszkania. Tow. Pietras uwypuklił w swym wystąpieniu sprawy socjalne, komunalne itp., których wnikliwe potraktowanie decyduje o atmosferze w pracy. Tow. Lenowski i sekr. KZ w PPB HIL wypowiedział się za ściślejszym współdziałaniem organizacji partyjnej budowlanych z hutniczą w sprawach związanych z rozbudową kombinatu.

Tow. Kołomyjski nac. dyr. HIL, nawiązując do dobrych wyników pracy w zakresie poprzedzającej konferencji, zapoznał delegatów z napiętymi zadaniami roku przyszłego, w którym trzeba zaspokoić zwiększone potrzeby kraju, w związku z dotkliwym deficytem stali i wytworów hutniczych. Wskazał on na konieczność ściślejszej kontroli stanu zatrudnienia i podniesienia wydajności pracy. Płynnym zadaniem stalowników jest poprawa jakości produkcji, zmniejszenie wybraków i zwiększenie wykorzystania urządzeń. Tow. Ratusz, omawiając postępowanie w likwidowaniu przejawów braku poszanowania społecznego mienia, zaproponował szersze niż dotychczas stosowanie społecznych środków w celu krytyki niefrasobliwości w tych sprawach.

Zabierając w dyskusji głos i ustosunkowując się do obrad konferencji, I sekretarz KW PZPR tow. Lucjan Motyka stwierdził, że stanowią one dobry punkt wyjścia do dalszej realizacji uchwał IV Zjazdu, do pogłębienia dyskusji o gospodarności, jak również i o postawie członków partii. W członkach partii w HIL instancja wojewódzka pragnie widzieć reprezentantów sztafardowej organizacji nie tylko w rejonie krakowskim, lecz i w kraju, oczekując również, że będą oni w czołowie w stosowaniu najbardziej nowoczesnych form pracy. Obecnie chodzi o to, żeby w większym stopniu zajmować się sprawami gospodarczymi od strony ludzi. Potrzeby kraju są takie, że plan huty na 1965 rok powinien być nie tylko zrealizowany, ale i możliwie przekroczony. Wymaga to inicjatywy, konkretyzacji dyskusji i poczynania praktycznych. Traktowanie w ścisłym związku spraw gospodarczych i ideowo wychowawczych. Największą organizacją zakładową w kraju stać na to, żeby świeciła ona przykładem dla całej Polski.

Na zakończenie obrad konferencji podjęła uchwałę w sprawie kierunków działania organizacji partyjnej Huty im. Lenina oraz wybrała nowy Komitet Fabryczny. Jego skład zamieszczamy obok.

Omówienie referatu na Konferencję Fabryczną ogłoszonego przez I sekr. KF tow. Z. Jakusa

W CZĘŚCI REFERATU, w którym mowa jest o zagadnieniach gospodarczych i produkcyjnych kombinatu, tow. Jakus skupił uwagę na zadaniach, jakie stoją przed hutą w roku przyszłym. W produkcji towarowej plan dla jednostek starych jest o 9,4 proc. większy, w odniesieniu do gotowych wyrobów walcowanych — o 8,6 proc. przy czym plany, które mają wykonać — Walcownia Gorąca Blach i Walcownia Drobna — są znacznie wyższe. Wskaźniki te dowodzą, że dynamika wzrostu zadań produkcyjnych na rok 1965 jest o wiele większa od poprzednio-rocznej, co dostatecznie charakteryzuje napięcie czekających nas zadań.

Jednocześnie stajemy przed bardzo ostrym egzaminem z racji spiętrzonych uruchomień nowych jednostek produkcyjnych w roku przyszłym. Szczególnie trudne zadania wiążą się z uruchomieniem, opanowaniem produkcji i harmonijnym sprzęgnięciem wielkiego prototypowego kompleksu stalowni konwertorowo-tlenowej z pracującym w rozpadzie organizmem huty. Wzrost produkcji założony w planie przyszłego roku jest duży, ale wzrost zatrudnienia znacznie go wyprzedza i w efekcie — w roku przyszłym w porównaniu do bieżącego — grozi nam spadek wydajności pracy, ogółem o ponad 3 proc.

Problematyka wydajności pracy jest bardzo złożona i nietłumiona do rozwiązania. Niektóre nasze pioniry, takie jak: służba Gł. Mechanika, Gł. Energetyka, służby utrzymania ruchu i służby remontowe nie wypracowały sobie jeszcze systemu ujmowania oraz określania na bieżąco lub okresowo wskaźników wydajności pracy — na użytek kierownictwa, dozoru i swoich załóg. Stwarza to warunki, w których brak inicjatywy w zakresie samokontroli staje się chroniczną chorobą, a wszelkie oceny mają charakter szacunkowy.

DUŻO MIEJSCA w swoim referacie poświęcił tow. Jakus problematyce zatrudnienia. Od szeregu lat przy konstruowaniu planów kombinatu przejawia się następująca, utartą praktyką: na szczeblu dyrekcji stale trzeba powiększać proponowane przez wydziały w zaniżonych wielkościach wskaźniki produkcyjne oraz jednocześnie ostro ścinać żądane wielkości zatrudnienia. Np. przy formowaniu projektu planu na lata 1966/70 u. względnie wydziałom tylko połowę ich żądań w zakresie zatrudnienia. Gdyby te nieodpowiedzialne żądania uwzględniono w całości, to w konstrukcji planu HIL — jak przysłowio — szydło z worka — wyszłyby tendencja obniżania wydajności, a wtedy nie mówić, lecz krzyknąć by wypadało:

„towarzysze, uwaga, krzywa idzie w dół, wydajność spada!”

Zabezpieczenie żywotnych interesów naszej załogi huty, wypełnienie przez kombinat jego odpowiedzialnej roli wobec gospodarki narodowej i wcielenie programu w życie — zależy głównie od przyspieszenia tempa wzrostu produkcji. Czy to jest możliwe? Bieżący rok daje odpowiedź: tak. Wskaźniki planu, nawet bardzo napiętego mogą być znacznie przekraczane. Pod warunkiem jednak, że nasze poczynania będą dobrze i odpowiednio wcześniej przemyślane, że będziemy dążyć do wytkniętego celu w jednolici ideowej i organizacyjnej, a wszystkim wysiłkom, dynamizm nadadzą będzie ofiarność, pasja i upór.

Przyspieszenie tempa wzrostu produkcji możliwe jest poprzez intensyfikację procesów produkcyjnych na wszystkich starych agregatach oraz przez szybkie i sprawne opanowanie produkcji na nowych jednostkach. Generalnie — drogą przyspieszenia wzrostu wydajności pracy na wszystkich stanowiskach pojedynczych ludzi i w sumie całej, 25-tysięcznej załogi huty. Jest to tak oczywiste — jak pewnik, którego prawdziwość się nie dowodzi.

RÓŻNORODNOŚĆ jednostek produkcyjnych i rozległa tematyka spraw wywierających wpływ na wydajność skłaniają do prognoz, że trzeba będzie podejmować nie raz i nie jedną ofensywę, aby przeglądy i rewizje utartych, mało skutecznych praktyk stały się potrzebne i efektywne. Może nasza inicjatywa wywoła falowate ataki na wszystkie pozycje wygodnictwa i marnotrawstwa, ataki które ułożą się w cykl kolejno po sobie następujących problemowych kampanii w rodzaju konferencji gospodarczych, które nie tylko głęboko przeorzą świadomość i postawę całej załogi, ale drogą rewizji wydobędą bogate rezerwy fizyczne, techniczne i moralne, tkwiące jeszcze w naszej bojowej załodze. Może doprowadzą one do wypracowania nowych, szczegółowych programów na miarę przyszłych potrzeb i tak uformują szeregi naszej braci hutniczej, aby pod kierownictwem politycznym organizacji partyjnej nasze tempo marszu naprzód z postępem było znacznie szybsze.

PO OMÓWIENIU następnie takich zagadnień jak jakość produkcji i jej uzyski, tow. Jakus przeszedł do spraw inwestycyjnych. Weszliśmy w taki okres, że nie wielkość środków, jakie kraj może przeznaczyć na rozbudowę huty decyduje o tempie budowy, ale zdolność, sprawność budowlanych — warunkuje wszelki postęp na placach budowy. A z tą sprawnością jest coraz gorzej. Brak koordynacji na wyższych szczeblach i skutecznych gestii w dyrekcjach, pogoń za wielkim,

zyskowym przerobem, zimowe redukcje i brak rąk do pracy w pełnym sezonie, to chyba najważniejsze i głębokie rysy na organizmie wykonawcy budowy. Od wielu lat zwracamy już uwagę na niedorzeczność mającą niekiedy posmak szkodnictwa, a która kryje się w mierzaniu oraz w ocenie postępu na budowie przy pomocy tzw. przerobu finansowego. U użytkowników przeważa praktyka żądania od inwestora maksymalnych udogodnień, bez względu na cenę, jaką się za to płaci. A płacić się nie z własnej kieszeni, lecz państwowej. Więc wszyscy mają gest i podobnie jak w remontach — płać tyle, ile wykonawca zażąda, tj. zawsze najwyższą cenę.

TOW. JAKUS przedstawił następnie plusy i minusy występujące w pracy samorządu robotniczego, związków zawodowych i organizacji młodzieżowej. Ostatnia część referatu obejmowała zagadnienia pracy politycznej na terenie huty.

Swoją strukturą wrosliśmy w organizm huty, a przez rozstawienie członków i kandydatów partii przenikamy do wszystkich dziedzin działalności i wszystkich zakątków życia kombinatu. Mamy więc sprzyjające warunki, aby być decydującą siłą w ożywianiu bujnego życia wszystkich komórek wielkiego i złożonego organizmu huty. Mamy warunki, aby stać się siłą, nadającą biegowi wydarzeń zamierzony kierunek. Jak dotąd, łatwiej nam to przychodzi, niż wnoszenie ożywczego prądu do najmniejszych, szeregowych komórek gospodarczych i społecznych huty. Dzieje się tak dlatego, że nie opanowaliśmy jeszcze dobrze m. in. następujących odcinków pracy partyjnej: działalności i życia dotowych ogniw, tj. OOP i grup partyjnych, pracy komitetów, zespołów i komisji partyjnych, zebrań, jako podstawowej formy wewnętrznego życia i oddziaływania na otoczenie, usprawniania stylu i doskonalenia metod pracy partyjnej, pracy i postawy aktywów oraz członków i kandydatów w organizacjach społecznych oraz w administracji, rozbudowy szeregów, a szczególnie pracy z kandydatami i nowoprzyjętymi członkami partii.

W postawie ideowej występują również liczne braki. Nazywają często jeszcze interes własny lub nie znajdujące ujścia ambicje doprowadzają niektórych członków i aktywistów do naruszania zasad ideowych partii. Należy pamiętać, że nie tylko dzisiaj, ale i jutro postawę ideową każdego weryfikować będzie stosunek do wszystkich obywateli, jakie na siebie przyjmuje, lub jakie nakłada na niego partia. Nie ma nic lepszego dla umocnienia ideowej postawy, jak praca dla partii. Angażujemy zatem coraz śmielej wszystkich członków, kandydatów i działaczy do konkretnej, coraz efektywniejszej, a tak bardzo potrzebnej pracy partyjnej w naszym kombinacie.

Nie tylko od święta

(Dalszy ciąg ze str. 1)

kach, którymi zajmują się już same ogniska.

Nasz Zarząd nie dysponuje niestety wielkimi funduszami. Ceny stan posiadania, to wrostu składki członkowskiej. Mimo to zdołaliśmy z tych skromnych zasobów udzielić nauczycielom zapomóg na kwotę ponad 10 tys. zł, przekazać ogniskom ponad 3 tys. zł na działalność kulturalno-oświatową, wyasygnować 8 tys. zł na imprezy noworoczne dla dzieci.

Osobnym rozdziałem naszej pracy jest działalność sekcji nauczycieli — emerytów, których w dzielnicy mieszka ponad 80. O ile tylko pozwalają na to nasze możliwości, przychodzimy tym ludziom z po-

moć. Najbardziej jej potrzebujący otrzymują nagrody z okazji Dnia Nauczyciela.

Prosimy jeszcze o kilka informacji na temat problemu mieszkaniowego, działalności klubu przy Zarządzie ZNP oraz ewentualnych planów na przyszłość...

Z mieszkańcami dla nauczycieli nie jest już tak źle, jak kiedyś. W związku z tegorocznym Dniem Nauczyciela Prezydium DRN przekazało nam dwa mieszkania. Mamy również przyrzeczenie, że 12 osób otrzyma mieszkania w roku 1965. Przy naszym zarządzie działa komisja mieszkaniowa, która — zależnie od sytuacji rodzin nauczycielskich — stara się o przydział izb z Prezydium, względnie kieruje nauczycieli do Spółdzielni „Hutnik”.

Nasz klub mieści się tutaj, obok Zarządu ZNP. Proszę popatrzeć... (Zaglądam do estetycznie urządzonej sali ze stolikami, telewizorem i biblioteką). Dysponujemy prasą codzienną i czasopismami, ale jak na razie nie mamy stałego programu pracy. Chcemy organizować kursy języków obcych, na które wśród nauczycieli jest duże zapotrzebowanie. Planujemy również spotkania z pisarzami i z młodymi nauczycielami.

Na zakończenie chciałbym dodać, że Zarząd ZNP kładzie duży nacisk również na podnoszenie kwalifikacji zawodowych kadry nauczycielskiej. Organizujemy trzy problemowe konferencje w roku dla nauczycieli naszej dzielnicy. Pierwsza z nich odbyła się w tym. Na temat: „Wpływ przemian społeczno-wychowawczych na wychowanie i oświatę”.

Rozmawiała:
D. RYBARCZYK

Nowe władze KF PZPR

W skład Plenum Komitetu Fabrycznego PZPR wybranych zostało 41 towarzyszy. Są to: R. Będkowski, E. Ciesewski, W. Cwik, J. Czyżyk, J. Dziedzic, St. Gancarczyk, S. Gondek, A. Grabczyński, J. Jakubczak, Z. Jakus, J. Kaczor, K. Kawecki, M. Krawa, B. Kołomyjski, A. Komórka, W. Kon, L. Kowar, K. Kuraś, St. Lach, R. Leszczyński, J. Liszka, Z. Meliszek, St. Michalec, St. Mularz, M. Najduchowski, A. Nowicki, W. Olszewski, A. Peszko, T. Plaszczyński, W. Pietras, A. Ruchlewicz, J. Stanaszek, J. Stefanik, Z. Surowiec, I. Szparniak, St. Urbańczyk, I. Wiczorek, R. Wolf, R. Wojski, J. Zabicki, W. Zolnierkiewicz.

Na zastępców członków Plenum wybrano 9 towarzyszy. Są to: A. Dudek, Z. Gołębiowski, J. Kłębek, J. Małek, E. Mastalerz, A. Popławski, W. Seniuta, J. Urbański, J. Węgiel.

Konferencja wybrała też Komisję Rewizyjną, w następującym składzie: przew. St. Kowalczyk, zastępca — M. Ratusz, członkowie — Z. Bator, J. Bigos, St. Gorzula, L. Kurdziel, St. Kwartnik, J. Lemoch, St. Oldak, E. Pawlicki, J. Piasecki. Na zastępców członków Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: L. Karczewski, W. Lipiński, W. Łazowski, Z. Ziemiński.

Na pierwszym posiedzeniu plenarnym nowy Komitet Fabryczny partii wybrał egzekutywę KF w składzie 11 osób. Do egzekutywy weszli towarzysze: Zbigniew Jakus, Bohdan Kołomyjski, Antoni Komórka, Leopold Kowar, Kazimierz Kuraś, Julian Liszka, Stanisław Mularz, Marian Najduchowski, Andrzej Nowicki, Jan Stefanik i Władysław Zolnierkiewicz.

Obowiązkowi sekretarz plenium powierzył — pierwszego sekretarza Zbigniewowi Jakusowi, ekonomicznemu — Władysławowi Zolnierkiewiczowi, organizacyjnemu — Marianowi Najduchowskiemu i propagandy — Leopoldowi Kowarowi.

MAŁE USPRAWNIAENIA — DUŻE KORZYŚCI

61 wniosków racjonalizatorskich zgłosili w okresie III kwartału br. pracownicy wydziałów pionu Głównego Mechanika, z czego 71 usprawnień znalazło już zastosowanie w produkcji, przynosząc 3,973 tys. złotych oszczędności. Według obliczeń, oszczędności te wzrosną jeszcze o 3,997 tys. zł po-

niemże szereg wartościowych pomysłów racjonalizatorskich znajdowało się w końcowym stadium realizacji.

Szczególnie cenne usprawnienia zgłosił w br. inż. Władysław Gawu i Adam Kasprzyk, którzy przez zastosowanie specjalnej konstrukcji uszów wlewnic eliminowali ich niszczenie przy strimerowaniu i transporcie, co dało hucie 1,121 tys. zł oszczędności.

(dz)

Program obchodów Dnia Nauczyciela

Uroczystości związane z obchodem tradycyjnego Dnia Nauczyciela rozpoczęły się w Nowej Hucie już wczoraj 20 bm. We wszystkich szkołach odbyły się uroczyste apele zorganizowane przy współudziale Komitetów Rodzicielskich i Komitetów Opiekunów. Na apelach tych czytany został list do nauczycieli wystosowany przez I sekr. KF PZPR, przew. Dzieln. KFDJN tow. Andrzeja Kasprzyka, a następnie mło-

dzień wręczyła swym nauczycielom i wychowawcom wianki kwiatów.

W dniu dzisiejszym tj. w sobotę 21 bm. przewidziana jest o godzinie 11 uroczysta akademii dzielnicowa w kinie Świt. W jej części oficjalnej nastąpią przemówienia oraz odbędzie się dekoracja zasłużonych nauczycieli odznaczeniami. W części artystycznej wystąpią artyści krakowskiej opery i operetki, artyści Teatru Ludowego, so-

liści — piosenkarki i piosenkarze. O godzinie 20 rozpocznie się w hali KS Wanda tradycyjny bal nauczycielski.

Nauczyciele szkół przyzakładowych HIL spotkają się w dniu dzisiejszym o godzinie 20 w salach Ogniska Młodych z kierownictwem huty. Wyróżniający się w pracy pedagogicy otrzymają odznaki, dyplomy i nagrody. Następnie odbędzie się bal nauczycielski.

(jd)

NAUCZYCIEL

WYCHOWAWCA

SPÓŁECZNIK

Przygotowujemy nowe kadry dla huty

W ostatnich latach obserwuje się dynamiczny rozwój szkół zakładowych Huty im. Lenina. Na naszym terenie działają 3 szkoły typu zawodowego, w tym Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Młodocianych Pracowników przyjmowanych na naukę zawodu, do której uczęszcza 987 uczniów. Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Dorosłych liczy 367 uczniów, zaś Technikum Zawodowe — 671 (pracowników huty).

Szkoły te wykazują coraz to lepszy poziom a ich absolwenci, dzięki dostosowaniu programów nauczania do potrzeb huty, stają się wysokokwalifikowanymi pracownikami produkcyjnymi tak w grupie robotników jak i doboru średniego.

W szkołach tych zatrudnionych jest łącznie 105 nauczycieli, w tym 36 etatowych i 69 na niepełnych etatach, z tego 57 rekrutujących się z doświadczonej kadry inżyniersko-technicznej HIL. Mimo trudnych warunków, w jakich pracuje kadra nauczycielska, osiągnięcia jej tak pod względem dydaktycznym jak i wychowawczym są poważne.

Obok szkół zawodowych działają w hucie dwie szkoły podstawowe, w których pracownicy dorośli uzupełniają swoje wykształcenie w zakresie 7 klas. Najlepszą oceną pracy tych szkół jest rokrocznie większa liczba absolwentów. W bieżącym roku Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Młodocianych przekazała hucie 186 absolwentów, Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Dorosłych — 130 absolwentów, a w Technikum złożyło egzamin dojrzałości i uzyskało dyplom technika 98 pracowników huty.

Również szkoły podstawowe spełniają swą żmudną pracę wielką rolę w dziedzinie nauczania i wychowania; w bieżącym roku świadectwo 7 klasy wydano 159 uczniom huty.

W „Dniu Nauczyciela”, w dniu święta naszych zakładowych pedagogów, należało im wyrazić uznania i podziękę za dotychczasowy trud oraz najlepsze życzenia na przyszłość. Sukcesów w ich pracy dydaktycznej i wychowawczej. Życzenia te płyną dla nich z serc wszystkich osób, uczących się, ich rodzin, całej załogi i kierownictwa huty. Aby praca była lepsza i owocniejsza, kierownictwo huty dąży do stworzenia dla rozwoju swych szkół odpowiednich warunków m. in. przez budowę nowoczesnego Ośrodka Szkolenia Zawodowego HIL. Zapewniamy, że plany w tym zakresie na podstawie decyzji władz — stają się realne i w niedalekiej już być może przyszłości „Dzień Nauczyciela” obchodzić będziemy radośnie w nowoczesnym Ośrodku Szkolenia Zawodowego.

St. W.

W ZSZ dla pracujących

Do ZSZ dla Pracujących wybraliśmy się z gotową koncepcją. Jeden dzień w szkole — taki był temat. Cóż, kiedy nasze zamierzenia trzeba było zmienić. Musieliśmy zrezygnować z wędrowki po klasach i rozmów z nauczycielami, gdyż cała niemal młodzież uczestniczyła w seansie filmu. Na szczęście zastąpiliśmy dyrektora szkoły Eugeniusza Gędkę, a potem zjawił się i dyrektor pedagogiczny Edward Biedroń. Udało się nam także „złapać” tuż przed końcem zajęć uczniów I klasy stalowniczej, którzy właśnie w szkolnym warsztacie odbywali zajęcia pod kierunkiem instruktora praktycznej nauki zawodu Mieczysława Jakubca.

Do najdłużej pracujących w naszej szkole pedagogów — należą mgr Barbara Komarow — zaczyna dyrektorkę Gędek, ale przerywam mu w pół zdania. Basia to moja koleżanka z Liceum Jotejki, razem zdawałyśmy maturę. Niestety i z Basią trudno było porozmawiać. Angina — zwolnienie lekarskie. Ale dyrektor świetnie zna swoich współpracowników i od niego dowiedzieliśmy się że: Basia uczy w szkole już 5 rok, jest wychowawczynią I klasy hutniczej, jest przewodniczącą komisji przedmiotów humanistycznych, opiekuje się szkolnym ZMS-em, jest mężem zaufania.

Ażby uzupełnić posiadane wiadomości wykręcamy nr telefonu 400-56. Głos Basi mimo chrypkę łatwo rozpoznać. Właśnie odłożyła termometr — 38,7 st. C. W słuchawce słychać piski dzieci. To córki towarzyszą chorej mamie.

— W dawnych, szkolnych latach nigdy nie myślałam, że zostanę „belfrem” — mówi mgr Barbara Komarow. Ale teraz nie zmieniłabym zawodu za nic. Daje satysfakcję. Choć roboty mnóstwo. Nauka odbywa się na dwie zmiany. Uczę rano, pędzę do domu żeby coś tutaj przygotować i znów szkoła. Ale moi uczniowie to naprawdę świetni



Wzorowy pedagog, nauczyciel przedmiotów zawodowych inż. Leszek Nogięc przy pracy.
Foto: S. GAWLIŃSKI

chłopcy. Kiedy w tym roku odebrano mi dwie klasy, które prowadziłam poprzednio — wszyscy razem popłakaliśmy...

Mgr Edward Biedroń zaczynał swoją karierę pedagogiczną w 51 r. jako wychowawca w internacie. Kolejno: kierownik internatu, nauczyciel, kier. wydziału dla pracujących i wreszcie dyr. pedagogiczny. Uczy fizyki. Jego hobby — zresztą podobnie jak dyr. Gędkę i całego grona — jest praca pozalekcyjna. To niesłychanie pozytywne hobby. Chodzi przecież o to, aby jak największa liczba młodzieży zamiast trwać w czasie na siedzeniu przy piwie i chuliganieniu — zajęła wolne od nauki chwile kulturalną rozrywką. I tak jest istotnie, 45 proc. młodzieży bierze udział w pracy zespołowej: chóru, zespołu żywego słowa, jazzowego i akordeonistów, estrady, kabaretu (tak, tak!), zespołu szachistów, orkiestry i baletu. Założono szkolną ligę piłkarską, odbywają się rozgrywki siatkówki i koszykówki.

Trudno w tego typu materiale pomieścić wszystkie problemy szkoły — tak jak na to zasługiwałyby. Ale trzeba wymienić kilka nazwisk najlepszych pedagogów. Są to m. in. mgr inż. M. Gorazda, T. Bubno, mgr T. Lubkowska, mgr R. Zapart, mgr inż. J. Slusarek, mgr inż. W. Majcher, inż. B. Czelański, mgr inż. G. Szczepaniec i inż. S. Polański. Ale całe grono pedagogiczne — to 38 osób. I im wszystkim należą się słowa uznania, podziękowania — w myśl hasła naszej kolumny: Kwiaty i uśmiech dla nauczycieli.

Ze szkolnej Tawry

Wszyscy chodziliśmy kiedyś do szkoły i każdy z nas ma oczywiście całą furę wspomnień z tego niewątpliwie najmielszego okresu życia. Wśród pracowników huty jest wielu takich, którzy tutaj na kombinacie, podczas normalnej pracy, uzupełniali swe wykształcenie — często od podstawowego przez średnie aż do studium in-

Wśród 700 uczniów wzorowego liceum

Chmara dorastającej młodzieży zalega jasne korytarze. Przerwa w lekcjach. Przypomina się dowiec malca, który na pytanie: co ci się najbardziej podoba w szkole? — odpowiedział: pauzy, mamusiu...

Ale my jesteśmy przecież w liceum, wśród starszych uczniów i uczennic, którzy do nauki podchodzą poważnie. Wyjdą stąd ze świadectwami dojrzałości w kieszeniach, jako ludzie dorośli, w pełni odpowiedzialni za swe dalsze losy. Zdają sobie więc sprawę z tego, że od wyników nauki w liceum zależy rezultat egzaminów maturalnych i szanse przyjęcia na wyższą uczelnię. A jak zdążyłam się zorientować, olbrzymia większość młodzieży myśli o studiach wyższych...

Głośno dzwonek świdruje w uszach. Młodzież szybko rozbiega się po klasach. I znów cisza na korytarzach. Zostają tylko chłopcy w strojach gimnastycznych. Ćwiczą. Doskonale odpoczynek po „łamaniu głowy” nad skomplikowanymi działaniami matematycznymi...



Janina Jagła

Z za drzwi jednej z klas słyszę zdania w języku niemieckim, wypowiedziane przez uczniów z niezbyt dobrym jęszcze akcentem. Niemieckiego uczy w Liceum nr 12 — bo o nim właśnie mowa — przemila nauczycielka p. Janina JAGŁA. Jej specjalnością jest także język angielski, nauczany w klasach dwujęzycznych. Nadzwyczajne podejście do uczniów. Wysoka kultura. Ogromny urok osobisty. Pani Janina traktuje swą pracę na równi z innymi zajęciami w szkole. Ileż satysfakcji daje na przykład opieka nad samorządem szkolnym, sprawowana już od trzech lat! Jak przyjemnie jest widzieć wyniki pracy młodzieży, jej inicjatywę, samodzielność, uczucie stniczyć w sukcesach młodych. Czyż nie jest pięknym osiągnięciem zdobycie po raz drugi pucharu przechodniego w międzyszkolnych eliminacjach zespołów artystycznych?

Liceum 12, powstałe przed ośmiu laty cieszy się zasłużoną, dobrą opinią wśród młodzieży, rodziców i nauczycieli. Nazwane kiedyś po prostu „szkołą świecką”, budzące dziwne obawy wśród pewnych warstw społeczeństwa pozostało w pełni ostoją laicyzacji w nowohuckim szkolnictwie, szkołą o bardzo wysokim poziomie nauczania. Posiada niezwykle oddanego młodzieży dyrektora — tow. STĘPNIA i wysokokwalifikowaną kadrę pedagogów. Wśród nich dwie trzecie stanowią kobiety, znajdujące szczególnie dobre, niemal macierzyńskie podejście do uczniów. Nie znaczy to wcale, że nie są wymagające...

Rodzice mają wiele zaufania do nauczycieli „swojego” liceum. Podobnie, jak ich dzieci. Nic też dziwnego, że często można spotkać na szkolnych korytarzach, w klasach i w pokoju nauczycielskim — matki i ojców. Wszyscy nauczyciele podkreślają zgodnie, że współpraca z rodzicami układa się naderwzajemnie dobrze, o czym niestety nie słyszymy we wszystkich szkołach.



Maria Peszko

Wdzięczność i uznanie młodzieży i jej opiekunów zaszkarbili sobie nauczycielki matematyki i fizyki — p. Maria PESZKO i p. Dorota LUDERA. Pani Maria, wychowawczyni klasy 11 prowadzi równocześnie kółko matematyczne. Pani Dorota uczy już 17 lat, zapoznając młodzież z tajnikami fizyki. Obydwie stwierdzają, że mylna jest opinia o niechęci młodzieży do matematyki, do nauk ścisłych. Wprost przeciwnie. Właśnie te przedmioty — matematyka i fizyka są bardzo lubiane przez uczniów i to nie tylko chłopców. Wielu z nich myśli poważnie o studiach technicznych i rozumie dobrze potrzebę jak najgłębszych znajomości nauk fizyczno-matematycznych.



K. Olewicz

Nasi pedagodzy z Liceum 12 bynajmniej nie poprzestają na dotychczasowym wykształceniu, na zdobytych już kwalifikacjach. Mgr Kazimiera OLEWICZ — ucząca historii i propagandystki filozofii — wkrótce zdobędzie tytuł doktora na UJ. Charakterystyczne jest nie tylko głęboką wiedzę, dużym talentem pedagogicznym i wysoką kulturą. Jest poza tym bardzo bezpośrednia, pogodna, dla każdego ucznia znajduje uśmiech i życzliwe słowo.

Cicho jest w gabinecie dyrektora Stępnia. Można tu porozmawiać spokojnie i szczegółowo o problemach szkoły. A problemy są. Obok ciekawych metod eksperymentowania, do których należy m. in. modyfikacja metod nauczania chemii czy szersze prowadzenie zajęć technicznych (plastyka z tworzyw sztucznych i drewna) — głowę dyrektora zaprzątają różnego rodzaju kłopoty. Problemem nr 1 jest ciasnota w szkole. Już ponad 700 uczniów! Dwuzmianowa nauka i brak bliskich perspektyw na utrzymanie budynku liceum z prawdziwego zdarzenia. Budowany jest ponoć w osiedlu Kolorowym, ale jakos bardzo, bardzo długo. Ot, kłopoty szkolne. Dzień Nauczyciela jest wprawdzie jaśniejszym promykiem w ciągu rocznej pracy pedagogów, ale po nim nadejdą przecież znów szare, podobne do siebie godziny i nowe przeżycie — trudności. Oby były one jak najmniej...

Kolumnę opracowali: Danuta Rybarczyk, Bronisława Roszko i Jerzy Danek.

zynierskiego AGH. Wspomnienia jednego z nich — mistrza chemicznej oczyszczalni wody nr 2 ZENONA KUMORA — chcemy tutaj przytoczyć.

Jestem absolwentem 2-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej w hucie i następnie ukończyłem — zdając maturę 3-letnie Technikum Hutnicze. Wraz z moimi kolegami bardzo mile i serdecznie powracamy pamięcią do lat spędzonych w szkolnej ławie. W Technikum wytworzył się świetny klimat: rozumieliśmy się zarówno z kolegami jak też i z nauczycielami — doskonale. Na każdym kroku spotykaliśmy się z przyjacielską, serdeczną pomocą. I co ważne: z wyrozumiałością.

Każdy wie, że to nietatwa sprawa godzić pracę zawodową w hucie, w dodatku w ruchu zmianowym — z nauką. A przy tym mieliśmy i braki w wykształceniu i niejednokrotnie duże luki w ciągłości nauki. Gdyby nie słowa zachęty oraz przyjacielska pomoc naszych nauczycieli, na pewno ntejedną z nas zolałaby i nie było by mowy o dyplomie technika.

Szczególnie ciepło wspominam naszego polonistę mgr WŁADYSŁAWA SADOWSKIEGO, który uczył mnie przez pełne 3 lata. Potrafił on — jak nikt — nawiązać z nami kontakt, wiedząc, że jesteśmy bezpośrednio po ciężkiej pracy hutniczej, że głowy mamy jeszcze pełne problemów produkcyjnych. A więc najpierw chwila żartów, jakaś zabawna anegdota, dopiero kiedy zapomnieliśmy o naszych kłopotach przystępował do lekcji. Wykład był zawsze bardzo interesujący i życiowy — bez zbytniego teoretyzowania. Na-

stępnie: samodzielną pracę. Dyskusje, oceny, analizy utworów literackich. Do dziś pamiętam — i chyba nie prędko zapomnę — z jakim zaangażowaniem dyskutowaliśmy np. nad problemem walki narodowo-wyzwoleńczej w utworach Mickiewicza i Słowackiego.

Wielkiego przyjaciela mieliśmy także w wykładowcy technologii metali, mgr inż. STANISŁAWIE DOBKIE. Starał się on, wkładając wszystkie swe umiejętności w pracę, aby najwięcej nas nauczyć. Profesor ten stosował zaskakującą ucznia „taktikę” — nigdy nie można było przewidzieć kiedy wyrwie do odpowiedzi.

Suroowy, wymagający, często zarządzający klasówką, a jednak bardzo sprawiedliwy. Nauczyliśmy się dzięki niemu dużo, uzyskując solidne podstawy wykształcenia.

A specjalista od maszyn — mgr LESZEK NOGIEC. Także ten wykładowca należał do bardzo wymagających, co absolutnie nie przeszkadzało, że klasa lubiała go i szanowała. Zawsze dawał szansę poprawienia ziej oceny. Zawsze służył swym wychowankom radą i serdeczną pomocą, poświęcając nawet swój wolny czas po lekcjach. Mgr Nogięc często zlecał nam do wykonania prace domowe — w postaci różnych projektów i rysunków technicznych. Pogłębialiśmy w ten sposób samodzielność i zdolność koncepcyjnej pracy.

Bardzo mile wspominam też dyrektora Technikum mgr LEOPOLDA SULKOWSKIEGO. Uczył mnie przez rok historii Polski, ale już i w tym krótkim okresie dowodził, że jest zdolnym, rozumiejącym swych uczniów pedagogiem. Może dlatego, że sam bardzo młody — kontakt między nami był zawsze naderwzajemnie bezpośredni, bliski, serdeczny.

Wszystkim naszym nauczycielom, których mam prawo uważać za wypróbowanych przyjaciół, przesyłam w imieniu b. klasy III A — najlepsze życzenia z okazji Dnia Nauczyciela. Dużo sukcesów w pracy pedagogicznej i dużo szczęścia w życiu osobistym!

Kwiaty i Uśmiech dla NAUCZYCIELI

Nasza wdzięczność zawsze im towarzyszy

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Nauczyciel jako wychowawca klasowy ma obowiązek poznać ucznia, jego środowisko, trudności — z czym łączy się ścisły kontakt nauczyciela z rodzicami. Im nauczyciel większą wagę przywiązuje do tych spraw, tym lepsze osiąga efekty wychowawcze.

Nauczyciel obowiązany jest wreszcie brać udział w planowanych posiedzeniach rad pedagogicznych, konferencjach specjalistycznych i rejonowych, z których wiele odbywa się poza godzinami lekcyjnymi.

Ponieważ większość nauczycielstwa w Nowej Hucie stanowią kobiety, dlatego z uznaniem trzeba podkreślić, że potrafią godzić liczne zajęcia zawodowe z obowiązkami życia rodzinnego.

— Jak nauczycielstwo stara się „pomóc młodzieży w wyborze zawodu?”

— Ostatni rok był pierwszym sygnałem mówiącym o trudnościach w umieszczeniu młodzieży w szkołach zawodowych, licealnych a także wyższych. Pracę nad ukierunkowaniem młodzieży w wyborze zawodu prowadzi się już systematycznie od klasy szóstej z nasileniem w klasach siódmych.

Na czym to polega? Nauczycielstwo wykorzystuje w tym celu godziny wychowawcze, filmy, podsuwa odpowiednią literaturę, popularyzuje wśród młodzieży nowohuckie szkoły zawodowe i ich kierunki, urządza wycieczki do pracowni i warsztatów tych szkół oraz do zakładów produkcyjnych (ZMS Huty im. Lenina podjęło się zapoznanie młodzieży ostatnich klas szkoły podstawowej z pracą wydziałów produkcyjnych).

Pracę nauczycielstwa na tym odcinku przekreślają często ambicje rodziców kierujących swoje dzieci do szkół, które wymagają od dziecka specjalnych uzdolnień. Nie przyjęcie, czy też nie złozenie egzaminu, powoduje pierwsze życiowe trudności czy załamania. Takie dziecko jest często zniechęcone po niepowodzeniu, nie wierzy w swoje siły.

— Czy można zakazywać twierdzenia, że rysuje się, w jakimś sensie, charakterystyczna sylwetka nowohuckiego nauczyciela?

— Trzeba stwierdzić, że tak. Jest on mocno związany ze środowiskiem, bardzo dużo młodych nauczycieli otrzymało dobre warunki pracy i uzyskało własne mieszkania, założyło rodziny. Widoczne jest zarówno scementowanie nauczycielstwa dzielnic, jak też i swoiste przywiązanie do środowiska. Nauczyciel nowohucki ma ambicję, aby poziom pracy dydaktyczno-wychowawczej był wysoki. Na plus pracy naszego nauczycielstwa należy zaliczyć, że stara się ono w największym procencie wykorzystywać na lekcjach wszystkie nowoczesne pomoce naukowe, w które szkoły są dobrze zaopatrzone.

Z OKAZJI TRADYCYJNEGO JUŻ DNIA NAUCZyciela PRAGNE W IMIENIU PRACOWNIKÓW PEDAGOGICZNYCH WYDZIAŁU OŚWIATY PODZIĘKOWAĆ WSZYSTKIM NAUCZYCIELOM ZA ICH OFIARNĄ PRACĘ W WYCHOWANIU NOWOHUCKIEJ MŁODZIEŻY, ŻYCZĄC RÓWNOCZESNIE DALSZYCH OSIĄGNIĘĆ, ZADOWOLENIA I POWODZENIA W ŻYCIU OSOBISTYM.

Rozmowę prowadził R. WOLSKI

10 latka

Mieści się w os. Sportowym. Jest to szkoła podstawowa nr 82, która nosi obecnie imię Aleksandra Zawadzkiego. W tym roku obchodzi 10-lecie swej działalności na terenie dzielnicy, a razem z nią pedagogi, pracujący od pierwszych dni istnienia szkoły: Janina Bankiewicz, Maria Hady, Maria Słeczka, Maria Weryk, Stefan Mańkowski i Józef Wolak.

W bież. roku szkolnym uczęszcza tu około 1.150 młodzieży, kierowanej przez 37-osobowy zespół nauczycieli, z kierownikami, mgr Julianem Latosińskim na czele. Dzieci są naogół grzeczne, ich wyniki w nauce są zupełnie dobre.

Budynek szkolny jest duży. Poza 30 klasami mieści się tutaj gabinet fizyczno-chemi-

tej dziedzinie bardzo dobre wyniki.

Z zastępcą kierownika szkoły, p. Stefanem Mańkowskim rozmawiamy w jego gabinecie. Jego każdy dzień wypełniony jest po brzegi pracą. Wykłada fizykę, z jego to inicjatywy i przy znacznej pomocy zorganizowano w szkole pracownię. Jest II sekretarzem POP, chętnie pracuje z młodzieżą, ciesząc się dużym szacunkiem wśród uczniów. Ponadto kończy obecnie pracę dyplomową z pedagogiki.

Klasa 3a kocha swoją wychowawczynię, p. Janinę Bankiewicz. Jest ona dla dzieci bardzo dobra, a więc młodzież uczy się chętnie. Pani Janina pracuje też społecznie. Obecnie prowadzi kronikę

szkolną, dawniej kierowała spółdzielnią uczniowską.

50 lat pracy w szkolnictwie — to bardzo dużo. P. Antoni Skowron jest już na emeryturze, mimo to uczy młodzież



Zastępca kierownika szkoły p. S. Mańkowski. Fot. St. Gawliński

języka rosyjskiego, osiągając bardzo dobre wyniki. Duże zasługi ma również w dziedzinie pedagogizacji rodziców. Jest przewodniczącym ZNP, ogniska nr 2. Trudno mu rozstać się ze szkołą, nauka daje mu szczególnie zadowolenie.

bs

Společne przeglądy w Wydziałach tematem obrad połączonego plenum obu Rad

Bardzo ożywiona była dyskusja na odbytym ostatnio połączonym plenum Rad Robotniczej oraz Zakładowej HIL. Okazało się iż problem przeglądów społecznych jest niezwykle aktualny i budzi żywy oddźwięk, że przeglądy stały się pożyteczne i konieczne w całorocznej działalności kombinatu.

Zabierający głos mgr inż. Centkowski, gł. energetyk huty, mówił o roli NOT, jaką ta organizacja odegrała w ostatnio dokonanej akcji przeglądów. Podkreślił on, iż po raz pierwszy NOT działała w tym zakresie w sposób zorganizowany. Opierając się na doświadczeniach, jakie przyniosły przeglądy społeczne dokonane na wiosnę oraz obecne jesienne, gł. energetyk huty zwrócił uwagę na konieczność poprawy w systemie opracowywania planu postępu technicznego, przy przestrzeganiu we wszystkich punktach efektywności i realności jego wykonania. Bardzo istotną trudnością we współpracy z katedrami AGH jest zrywanie przez niektóre z nich w ostatniej chwili umów w sprawie opracowań dla huty, podobnie jak to zdarza się instytutom. Trzeba doprowadzić, by placówki naukowe otrzymywały zada-

nia wynikające z planu postępu technicznego z ściśle określonymi terminami. Ciągłe jeszcze budzi zastrzeżenia wykonanie zadań dotyczących odpalania. Przyczyną ich jest m. in. słaba sprawność urządzeń, za małą ich wydajność.

O potrzebie ścisłego kontroliowania wykonania wniosków wynikających z przeglądów mówił m. in. tow. I. Szparniak, sekretarz ekonomiczny Rady Zakładowej HIL. Tow. A. Komórka — przewodniczący Rady Robotniczej HIL stwierdził, iż z dotychczas dokonanych przeglądów najnowocześniejsze były dotyczące gospodarki materiałowej. Trzeba większego zaangażowania dozoru technicznego w tej sprawie, niektórzy kierownicy podeszli po macoszemu do niej, jak np. w P-61. W dokonanych obecnie przeglądach nie została

Budowa nr 1 Kombinatu

Stalownię Konwertorowo Tlenową trzeba otoczyć większą opieką

Mniej więcej przed miesiącem zamieściliśmy w „Głosie” artykuł, w którym przedstawiliśmy sytuację na budowie nr 1 kombinatu tj. Stalowni Konwertorowo Tlenowej. Stwierdziliśmy wówczas — korzystając z najbardziej miarodajnych opinii dyrektora inwestycji HIL — że postęp robót w tym priorytetowym rejonie budowy nie jest dostateczny, że sprzyjająca jesienią pogoda nie jest w pełni wykorzystywana przez budowniczych. Rzuca się to zwłaszcza w oczy w godzinach popołudniowych, kiedy cały rejon niemal zupełnie pustoszeje.

PPB HIL WYJAŚNIA

Artykuł wywołał skutek nieco inny od zamierzonego. Spodziewaliśmy się, że budowniczości poważnie podesądą do krytyki, że zrobią wszystko co możliwe, aby zwiększyć swój — oraz przedsiębiorstw specjalizowanych — potencjał na tej budowie. Myśleliśmy, że krytyka przyjęta będzie z życzliwością i ze zrozumieniem intencji autora artykułu, któremu o nic innego przecież nie chodziło, jak tylko o przyspieszenie robót i zagwarantowanie tym samym terminowego uruchomienia nowej Stalowni w hucie. Niestety stało się inaczej.

Otrzymałmyś od Dyrekcji PPB HIL pismo — wyjaśniające sytuację na budowie (z punktu widzenia wykonawcy) i postulujące sprostowanie naszego artykułu. Oto co m. in. zawiera pismo PPB HIL. „Informacja podana w artykule jest niezgodna ze stanem faktycznym na budowie co można stwierdzić na miejscu w odpowiednich dokumentach budowy. Na kompleksie Stalowni Konwertorowo Tlenowej pracuje obecnie w gen. wykonawstwie 778 pracowników, co w rozbiurze na wykonawstwo własne i przedsiębiorstwa subwykonawcze, przedstawia się następująco”. Tutaj następują wyczerpujące dane liczbowe: „Zaś w tym czasie na budowie jest 46 ludzi, „Energoaparatura” — 10 ludzi, „Termoizolacja” — 7 ludzi, KPRT — 8 ludzi

KPBPP — 22 ludźmi. Czy taki potencjał na dużym i bądź co bądź bardzo skomplikowanym kompleksie może wystarczać? Nie trzeba być fachowcem budowlanym, aby dać przeczącą odpowiedź na to pytanie. Co gorsza nie można nadal wyzbyć się niepokojem o losy priorytetowej w warunkach kombinatu, budowy.

Pismo PPB HIL stwierdza dalej: „na zmianach przedłużonych do godziny 18 i na zmianach drugich do godz. 23 pracuje w generalnym wykonawstwie, w rejonie Stalowni 98 pracowników. Dalsze zwiększenie ilości pracowników na II zmianie napotyka na trudności. Jak wiadomo bowiem większość załogi budowlano-montażowej rekrutuje się z pracowników dojeżdżających różnymi środkami lokomocji z oddalonych często miejscowości woj. krakowskiego, jak również z żołnierzy jednostki OTK. Zatrudnienie, tak pracowników zamieszkujących jak i żołnierzy na zmianach drugich i trzecich okazuje się wręcz niemożliwe. Obecny postęp robót i stan zaawansowania obiektów nie stwarza specjalnych zagrożeń, a terminy przekazania obiektów kompleksu zostaną dotzymane”.

ZA MAŁO LUDZI

W tym drugim wypadku — wszelki komentarz wydaje się również całkowicie zbędny. 98 ludzi na popołudniowych zmianach, to przecież żaden potencjał. Garstka ludzi po prostu, którzy w dodatku bez odpowiedniego nasycenia dozorem technicznym, „rozpylają się” w terenie, nie stając żadnej siły uderzeniowej. Opinię taką potwierdzuje również w całej rozciągłości dyrektor inwestycji HIL. Dlatego powracamy jeszcze raz do sprawy kompleksu Stalowni Konwertorowo Tlenowej domagając się większej opieki budowniczych dla tego rejonu. Bez natychmiastowego zwiększenia potencjału — przede wszystkim w robotach instalacyjnych — montażowych, które w tej chwili dominują na budowie — nie ma i nie może być pewności, że nowy wydział ruszy w zaplanowanym terminie i przysporzy krajowi tak potrzebnej dla gospodarki stali.

Rozmawialiśmy również z Gospodarzem Stalowni Konwertorowo Tlenowej tj. z kierownikiem tego wydziału inż. Jerzym Grzybem. I on jest poważnie zaniepokojony słabym potencjałem budowniczych — nie tylko teraz „na finiszu”, ale właściwie od samego początku prowadzenia tej inwestycji. Brakuje przede wszystkim specjalistów in-

stalacyjno-montażowych z PIP-u i Elektromontażu. Grupa ludzi pracujących na budowie nie zaspokaja potrzeb i nie gwarantuje dotrzymania terminu wykonania robót. Zagrożony jest zwłaszcza budynek główny Stalowni, mieszczący w swych murach konwertory tlenowe. Koncentrują się tutaj obecnie prace montażowe, instalacyjne: elektryczne i energetyczne.

TERAZ: PRZYGOTOWANIA DO PRODUKCJI

Na innych obiektach kompleksu sytuacja jest „jaśniejsza”, ale nie zapomnijmy, że są to obiekty pomocnicze, które bez budynku głównego i bez tlenowni technologicznej nie odgrywają decydującej roli. Są one potrzebne i muszą być ukończone w terminie, ale należy je traktować tylko jako części składowe kompleksu.

Użytkownik pragnie np. przejąć jeszcze w tym roku skład rudy boksytu (obiekt powinien być oddany do końca listopada), a to dlatego, że już w grudniu zapowiadane są dostawy surowców i materiałów — m. in. fluorytu oraz zagranicznych rud.

Drugi obiekt, który powinien być wkrótce gotowy, to hala złomu. Roboty przebiegają tutaj sprawnie, problemem jest tylko przejęcie do eksploatacji torów przez Wydział Kolejowy HIL. Użytkownik ma prośbę, aby nie podchodzić „szybko” do tej sprawy, aby jej nie odkładać i nie przedłużać, gdyż tory dojazdowe do składu rudy i do hali złomu będą wkrótce potrzebne. Stawka jest w tym wypadku należyte przygotowanie materiałów wsadowych do produkcji.

Dobiegają już też końca prace i niedługo powinny być odebrane takie dalsze obiekty jak warsztat mechaniczny, oddział przygotowania zestawów, obiekt czyszczenia hydraulicznego i smarowania wlewnic. Nie może to jednak uspokajać budowniczych, a zwłaszcza nie mogą się oni sugerować opóźnieniami na budowie tlenowni technologicznej. Wszystkie urządzenia i każdy najmniejszy obiekt — muszą być przekazywane terminowo, aby umożliwić założone przygotowanie się do swej przyszłej roli, do manewrowania urządzeniami, wdrażania do produkcji.

(jd)

Pamiętaj, że oszczędzając prąd w mieszkaniu — przyczyniasz się do usprawnienia gospodarki narodowej.

Filmy oświatowe dla członków KTiR

Od 11 bm. KTiR wprowadzi wyświetlanie filmów oświatowych dla swoich członków. Filmy te były już wyświetlane 11 i 12 bm. oraz 17 bm. Ich tytuły: „Budowa materii”, „Przyczyny i uchwyt do obróbki skrawaniem”, „Karty wypadkowe mówią” i in.

Następne seanse filmowe odbędą się 27 bm. o godz. 11 i 14. Będą to filmy pt. „Prześlanie energii elektrycznej”, „Mózg i maszyna”, „Równa pochyla”, „Krzepnięcie stali we wlewkach” i in. oraz na drugim seansie „Montaż obrabiarek w warsztatach szkolnych”, „Krzepnięcie stali we wlewkach” i in.

Również w grudniu przewidziana jest seria filmów oświatowych o tematyce interesującej członków KTiR. 2 grudnia o godz. 11 będzie można zobaczyć

filmy: „Usprawniamy pracę na automatach rewalwerowych”, „Obróbka plastyczna na zimno”, „Zastosowanie sprężonego powietrza”, i in. zaś o godz. 14 — „Usprawniamy pracę na automatach rewalwerowych” oraz „Przyczyny i uchwyt do obróbki skrawaniem”. Powtórzenie tych filmów nastąpi w dniu 12 grudnia na seansach również o godz. 11 i 14. Natomiast 14 XII o godz. 11 KTiR zaprasza na filmy „W krajach matematyki”, „System automatyzacji obrabiarek zespołowych”, „Nowoczesne metody badania metalu”, o godz. 14 tego dnia nastąpi powtórzenie odtatniego programu.

Zachęcamy wszystkich zainteresowanych do licznej uczesnictwa w akcji filmowej podjętej przez KTiR dla pogłębienia wiadomości swoich członków. Seanse filmowe odbywają się w Sali Teatralnej w budynku S. Centrum Administracyjne HIL.



Nauczycielka p. J. Bankiewicz.

czny, biologiczny, pracownia robót ręcznych, biblioteka, sala gimnastyczna, stołówka, świetlica, w której młodzież ma do dyspozycji radio, telewizor i magnetofon. Tutaj też wyświetlane są filmy oświatowe, a przede wszystkim można odrabiać lekcje.

Pani Maria Weryk uczy historii. Pracuje w tym zawodzie ponad 30 lat, obecnie, jako emerytka, kontynuuje swoją pracę, nie mogąc rozstać się z młodzieżą. Jest nauczycielką z zamiłowania, kocha swój zawód, kocha młodzież. Pracuje też społecznie, obecnie prowadzi szkolne koło TPPR.

Józef Wolak jest I sekretarzem POP na terenie szkoły. Opiekę nad samorządem szkolnym, prowadzi ośrodek matematyczny. Jego przedmiot: matematyka. Osiaga w

Ze sportu

2 mecze koszykarzy Sparty

Koszykarze nowohuckiej Sparty rozpoczęli tydzień temu rozgrywki o mistrzostwo I ligi. Z dwu spotkań, rozegranych w Warszawie, przysiężli jedno zwycięstwo, co nie jest złym rezultatem. Wygrali z Polonią 74:56 (36:27), natomiast z Legią przegrali 58:71 (23:34). Dla porównania warto przypomnieć, że wice mistrz Polski, Wrocławski Śląsk, występujący ze Spartą w jednej parze, przegrał z oboma warszawskimi zespołami: z Polonią 68:76 i z Legią 65:74.

W pierwszej rundzie koszykarze Sparty będą chyba odgrywać niepoślednią rolę. W rozgrywkach ligowych nie biorą bowiem udziału ci zawodnicy, którzy reprezentowali barwy Polki na Olimpiadzie w Tokio. A że żaden ze „spartan” nie był w Tokio, więc szanse drużyny w stosunku do klubów „olimpijskich” wzrastają. Nieobecność olimpijczyków

różnie zresztą odbija się na grze zespołów. Bardzo „szkodliwa” na przykład mistrzowi Polski, krakowskiej Wiśle, która w pierwszej kolejce przegrała nie tylko z AZS AWF w Warszawie (czego można się było spodziewać) ale i ze Startem w Lublinie (co jest już niespodzianką dużego kalibru).

W najbliższą sobotę i niedzielę Sparta grać będzie na własnym podwórku. „Na własnym” — to może za dużo powiedzieć, bo Sparta swej sali nie posiada. Odczuje to zresztą dotkliwie już dzisiaj, gdyż hala Wandy jest zajęta i Sparta grać będzie w Krakowie, w hali Wisły. Przeciwnikiem nowohuckian będzie dziś toruński AZS. Początek spotkania o godzinie 17.30. W niedzielę natomiast Sparta grać już będzie — normalnie — w hali Wandy, z Wybrzeżem Gdańsk. Początek meczu o godzinie 17.

Siatkarze Hutnika jeszcze nie zgrani

W pierwszej turze mistrzostw ligi okręgowej siatkarze Hutnika pokonali Nadwiślan Kraków 3:0 (15:9, 15:8, 15:8) (mecz odbył się w Nowej Hucie), a w Wadowicach pokonali Skawę również 3:0 (15:13, 15:5, 15:13). Hutnicy wystąpili w nowym zestawieniu — w akcji zobaczyliśmy trzech nowych zawodników: Muszyńskiego, Kobenzę i Jezierskiego. Obok nich grali: Lisowski, A. Adamski, Zabiegło i na zmianę wchodził L. Adamski.

Zwycięstwo Hutnika ani przez moment nie pośledziło dyskusji, ale w Wadowicach była mała „huśtawka” o czym mówią zresztą wyniki pierwszego i ostatniego seta. Zdaniem trenera p. Sirackiego drużyna, zwłaszcza w Wadowicach zagrała poniżej swych możliwości.

W tym tygodniu liga okręgowa siatkarzy ma przerwę w rozgrywkach, następne spotkania odbędą się 28 i 29 bm. Zastosowane zostaną wtedy nowe przepisy, uchwalone na kongresie Międzynarodowej Federacji Piłki Siatkowej w Tokio. Zmiany dotyczą głównie błędów przełożeń. W myśl nowych przepisów, zawodnicy blokujący atak przeciwnika mogą przekładać ręce ponad

siatkę. Nie wolno tylko dotknąć taśmy, blokujący nie może również dotknąć piłki wcześniej niż atakujący. Blokowanie piłki ponad polem przeciwnika jest niedozwolone jeśli drużyna atakująca zagrywa piłkę poniżej poziomu siatki, na przykład gdy zawodnik wystawia piłkę atakującemu. Zmieniono również przepis dotyczący odbijania piłki po bloku.

W sumie nowe przepisy poprawiają niewątpliwie skuteczność obrony, uczynią grę bardziej płynną. Faworyzują przy tym w stopniu większym niż dotychczas drużyny składające się z wysokich zawodników.

Wprawdzie mistrzostwa w lidze okręgowej siatkarzy dopiero się rozpoczęły ale zawsze dobrze jest wiedzieć o co się walczy. Otóż w tym sezonie, inaczej niż w poprzednim, tylko mistrz okręgu uzyska prawo udziału w rozgrywkach o wejście do I ligi. Półfinały rozgrywek o awans odbędą się w 4 grupach (w poprzednim sezonie w 6), spośród 4 mistrzów grup półfinałowych tylko 2 zespoły awansują do I ligi (w poprzednim sezonie 3). A więc w sumie warunki znacznie trudniejsze.

Kolejne zwycięstwa piłkarzy

Meczem w Sierszy rozegranym z Hutnikiem Trzebinia, piłkarze nasi udowodnili, że stają się zespołem coraz bardziej dojrzałym zarówno pod względem taktycznym jak i technicznym. W pierwszej połowie zawodów grając pod silny, porywisty wiatr — pozwolili oni „wyszumieć się” piłkarzom Trzebinii, stosując grę defensywną, z której przechodzili do kontrataków długimi przerzutami. Przerzuty te nie były jednak zbyt celne — zwłaszcza, że nie zawsze napastnicy potrafili nadążyć za akcją i wyjść w odpowiednim czasie na właściwą pozycję. Przez to akcje nie były płynne i często się rwały.

W sumie w tej części meczu piłkarze Trzebinii mieli lekką przewagę. Wynik bezbramkowy jak utrzymał się do przerwy, jest jednak sprawiedliwy. Po przerwie, kiedy nasi zawodnicy przyspieszyli

tempo gry — opanowali całkowicie sytuację na boisku, uzyskując wyraźną przewagę. Napastnicy wypracowywali sobie dogodną pozycję strzału zdobywając w efekcie cztery ładne bramki. Autorem dwóch był Gajewski a po jednej zdobyli Jagielec i Śmiałek. Wynik meczu mógł być wyższy, lecz Drożdżów w dogodnej sytuacji sam na sam z bramkarzem strzelił obok słupka.

W meczu tym na szczególne wyróżnienie zasługuje gra Króla w obronie i Kowalewiczka w pomocy.

W nadchodzącą niedzielę w ostatnim meczu rozgrywanym w tym roku o mistrzostwo ligi okręgowej gościć będziemy na naszym stadionie o godz. 11.30 Unię Tarnów. Jak ciękawie zapowiada się ten mecz nie trzeba specjalnie uzasadniać, gdyż Unia jest od lat drużyną ścisłej czołówki i rokrocznie kandyduje do mistrzostwa.

W pierwszej rundzie Unia Tarnów pokonała Hutnika 4:2 — jest jedyną dotychczas drużyną, która może się pochwycić zwycięstwem nad naszymi piłkarzami w rozgrywkach mistrzowskich sezonu. Po sukcesie tym Unia straciła jednak punkty z drużynami słabiej notowanymi i w tej chwili od Hutnika dzieli ją dystans 5 pkt. Tak więc mecz ten ma dla Unii kolosalne znaczenie, gdyż porażka praktycznie eliminuje i przekreśla wszystkie jej szanse na zajęcie I-go miejsca.

C.J.

E. SZYMCHYK — ZAWIESZONY

Kierownictwo sekcji siatkówki Hutnika nałożyło wewnątrzklubową dyskwalifikację na czołowego zawodnika sekcji Eugeniusza Szymczyka. Powód: głównie brak dyscypliny zawodniczej, przejawiający się w nieregularnym uczęszczaniu na treningi.

GRAJĄ SIATKARKI

W drugiej kolejce spotkań o mistrzostwo ligi okręgowej siatkarki Hutnika rozegrają dwa mecze w sali Szkoły Tysiąclecia (osiedle Teatralne). W sobotę 21 bm. o godz. 18 z AZS Kraków (zeszłorocznym mistrzem) a w niedzielę 22 bm. o godz. 14 z MKS Tarnów.

W pierwszej kolejce żeńska drużyna wyszła „na remis”: wygrała u siebie z Wisłą 3:1 i przegrała z Koroną w Krakowie w tym samym stosunku.

Koncentracja

W sporcie, we wszystkich niemal dyscyplinach, jest to umiejętność nieścisłanie ważna: gdy decydują się losy meczu (rundy, partii, seta) — wykrzesać z siebie maksimum siły, energii, szybkości i refleksu. Oczuwicie się spotkania, w których wygrać jest za górą przesądzone, w których jeden z przeciwników przewyższa drugiego umiejętnościami o klasę. Ale to nie są częste przypadki. W normalnych rozgrywkach o mistrzowskie punkty, w przysłówkowej „młocce” ligowej najczęściej na placu boju stają przeciwko sobie zespoły niewiele różniące się między sobą poziomem sportowym. I właśnie wtedy umiejętność koncentracji, woli walki przechyla szalę na jedną bądź na drugą stronę.

Obserwowałem ostatnio tego rodzaju spotkanie. Koszykarze Hutnika grali mecz o mistrzostwo ligi okręgowej z Cracovią. Był to ich debiut w tej, bądź co bądź, wysokiej klasie. Od początku poczynali sobie zupełnie dobrze. Do przerwy prowadzili różnicą 6 punktów, po zmianie przewaga ich wzrosła do 10. Ale w tym momencie przyszedł kryzys, drużyna zaczęła grać chaotycznie, zawodnicy zamiast zwalniać grę usiłowali strzelać z niedogodnych pozycji. Cracovia wykorzystując sytuację, przewaga gospodarzy zaczęła topnieć.

W bież. sezonie Dom Kultury Dzieci i Młodzieży w Nowej Hucie rozpoczął pracę w nowych pomieszczeniach, po Zasadniczej Szkole Handlowej w os. Szkolnym. Placówka ta cieszy się dużą popularnością wśród nowohuckiej młodzieży, która chętnie spędza tu wolne od zajęć szkolnych godziny.

Rozmawiamy z kierownikiem Domu Kultury, p. Edwardem Nowackim. O swoich wychowankach mówi ze szczególną sympatią. Pracuje tu już od szeregu lat, stały kontakt z dziećmi daje mu duże zadowolenie. Ponadto, poza szeregiem innych funkcji, pracuje w Sądzie dla Nieletnich. Problem: „dziecko” jest mu więc doskonale znany.

Nowy lokal jest znacznie lepszy od poprzedniego, większe i wygodniejsze są sale zajęć. Brak jest niestety dużej sali widowiskowej, obecna może pomieścić jedynie 150 osób. Liczba stałych bywalców Domu Kultury wzrosła dwukrotnie i przekroczyła już 1000 osób. Dzieci i młodzież korzystają z szeregu pracowni, kursów, należą do zespołów, uczestniczą w szeregu imprezach oświatowych i artystycznych. M. in. dla młodzieży wyświetlane są dwa razy w tygodniu filmy fabularne, najmlodszy mogą oglądać bajeczki filmowe. W Domu Kultury Dzieci i Młodzieży odbywają się spotkania autorskie, wieczory literackie, spotkania z dziełami



Świetlica w Lubocy zorganizowana i prowadzona jest przez PPKPiK „Ruch” na zasadach klubu. Obecnie grozi jej zastój z powodu braku węgla. Na zdjęciu: fragment świetlicy z widocznymi obrazami artysty W. Panka.

Fot. ST. GAWLIŃSKI

nie w oczach i w efekcie hutnicy zeszli z boiska pokonani.

Inny przebieg miało natomiast spotkanie koszykarzy Hutnika z Wawelem. Drużyna wojskowych w pierwszej części była zespołem zdecydowanie lepszym, kończąc je przewagą 16 punktów. W drugiej części meczu a właściwie już w końcówce, hutnicy przypuścili generalny szturm. Przy olbrzymim dopingu grupki młodych widzów, koszykarze Hutnika z każdą minutą odrabiali straty. Niestety, zabrakło czasu i przegrali różnicą 3 punktów. Konsolidacja sił przyszedłaby za późno.

WŁADYSŁAW BIERON

Wprawdzie kawiarnia naszego kasyna nie bardzo kojarzy się z tą przedwojenną piosenką, nie jest bowiem ani mała, ani specjalnie cicha — ale jakże przyjemna. Mały relaks w środku dnia przy świetnej czarnej kawie dodaje ochoty do dalszej pracy.

W niemałym stopniu stanowi to zaślusg matki i córki — pań Haliny i Grażyny, które dwojga się i trojga za bufetem, przyrządzając kawę, sprząając słodczyce, papierosy,

Korespondencje listy

Niestety — złośliwość

Sporo dyskusji i polemik toczyło się na temat nieporządku instalowanych anten radiowych i telewizyjnych na dachach. Wyszy już zarządzenia regulujące tę sprawę i wydawałoby się, iż wszystko powinno być w należytym porządku, gdy tymczasem pojawiały się nowe kłopoty. Tym razem wywołane przez... złośliwych sąsiadów. O takiej sprawie pisze nasz Czytelnik ob. Stefan Jasiński z osiedla Górali. Zainstalował on antenę radiową zgodnie z przepisami i ktoś obciążł mu ją, nie wiadomo z jakiego powodu.

Zwrócił się więc do DZBM i następnie kierownika ADM ob. Karnasiewicza z zapytaniem, czy administracja może wyjaśnić przyczynę zniknięcia anteny. Okazuje się, że po prostu jakiś złośliwiec skradł antenę. Trzeba więc bacznie obserwować kręjących się bez celu po domu ludzi, by przychwycić sprawcę chuligańskich wystryków. Odnosnie odgromników, o których upomina się również ob. Jasiński, kierownictwo DZBM wyjaśnia, że będą one założone w przyszłym roku. Dożyjemy, zobaczymy.

Nie bardzo natomiast słuszny jest zarzut naszego Czytelnika, że nikt nie dba o zamykanie bramy wejściowej, co będzie szczególnie przykre w zimie. Zamykać bramę w nocy powinien ten, kto ją otwiera, wchodząc do domu o spóźnionej porze. W tym celu ADM chętnie wręczy każdemu lokatorowi klucz na własność za opłatą 15 zł.

Czy nie można ułatwić życia?

Szereg problemów porusza w swoim liście ob. Stanisław

Kałwa z osiedla na Wzgórzach Krzesławickich. Przede wszystkim braku apteki i ekspozytury pocztowej. Rzeczywiście lata mijają, powiększa się ludność obu osiedli a najpotrzebniejszych placówek ciągle brak.

Jak nam wyjaśnia kierownictwo poczty nowohuckiej — nasi łącznościowcy są gotowi w każdej chwili utworzyć swoją nową placówkę na Wzgórzach. Był nawet lokal na ten cel, ale okazał się nieodpowiedni. Sąd zwłoka i czekanie na następną możliwość lokalową. Również o aptekę powinny się zastrószyć odpowiednie władze pod egidą naszej DRN. Nasz czytelnik proponuje, by aptekę umieścić w nowym ośrodku zdrowia, zaś pocztę tam, gdzie znajduje się biuro administracji osiedlowej. Może rada jest słuszna. Warto ją przemyśleć.

Uwagę zgłasza ob. Kałwa także pod adresem baru mieszczącego się w pawilonie handlowym. Nie posiada on zaplecza sanitarnego, czego skutki są opanowane. Rzeczywiście jest to sprawa dla San-Epidu.

I jeszcze brak sklepu papierniczego na Wzgórzach. Sądze, że dalsza rozbudowa sieci usługowej na pewno zapobiegnie tym kłopotom, a na razie konieczne jest, by „Ruch” bardziej dbał o swoje kioski.

Ostatnia propozycja Czytelnika dotyczy kierowania autobusów pod kombinat w okresach łamania zmian, np. w godzinach rannych. Niestety MPK nie dysponuje wystarczającym taborom. (ik)

W małej cichej tej kawiarence...

a nawet wędliny i mięso, ułatwiający w ten sposób zaopatrzenie pracowników. Wydają również zimne dania, które przygotowuje kuchnia kasyna. Inna rzecz, że zestaw tych „zakąsek” nie zawsze jest najbogatszy i nie zawsze starcza na zaspokojenie apetytów do końca dnia pracy. 3 kg. kawy czyli 600 małych kaw z ekspresu i po turecku wypija

jają dzień w dzień bywały kawiarni. To bardzo dużo. Ile kilometrów dziennie przechodzi popularny p. Staś, znający świetnie gusty i upodobania swoich klientów. Wie, kto pije małą i gorzką, a kto dużą i słodką. Nie czeka nawet na zamówienie. Nie dziwnego, że tak dokładnie poznali nawyki stałych bywalców — pracuje w kawiarni już od trzech lat. A ma za sobą wiele lat pracy w zawodzie. Cała trójka stano-

wi zgrany zespół. Współpraca układa się pomyślnie, a i klienci nie mają powodów do narzekania. Ostatnio p. Grażyna przywiozła z Węgier nowy sposób przyrządzania kawy, polegający na dłuższym niż dotąd okresie jej parzenia. Próbowałem — polecamy.

Tych kilka słów w imieniu własnym i wielu bywalców przemiłej kawiarni, zamiast laurki w książce życzeń — dedykujemy sympatycznemu personelowi. BR

„Raj” dla dzieci i młodzieży

czami politycznymi i społeczno-gospodarczymi. W ramach 20-lecia PRL nawiązane kontakty z MDK przy ul. Krowoderskiej.

Kierownictwo Domu Kultury utrzymuje też ścisłą współpracę z KD MO w Nowej Hucie. Funkcjonariusze MO chętnie zaglądają do tej placówki, pomagając w rozwiązywaniu wielu problemów.

Robimy krótki rajd po Domu Kultury, zwiedzamy pracownię radiotechniczną, majsterkowania, gabinet obróbki

metali. Młodzież szczególnie interesuje się modelarstwem, pracownią majsterkowania nie może pomieścić wszystkich zainteresowanych. A jest ich łącznie aż 120. W tej chwili kilkunastu chłopców pracuje przy budowie makiety kolejki elektrycznej. Model szalenie precyzyjny i naprawdę bardzo ładny. W połowie grudnia przybędzie jeszcze jedna pracownia — mechaniczna. Obecnie robi się przygotowania do jej otwarcia.



W pracowni majsterkowania wra praca pod kierownictwem instruktora — p. Erazma Mazurkiewicza. Fot. J. BROZEK

Dużym powodzeniem cieszy się pracownia kroju i szycia oraz dziewiarstwa, liczące razem około 150 młodzieży. W Domu Kultury znajduje się również szereg pracowni artystycznych. Dział tu młodzieżowy zespół orkiestry dętej, 150-osobowy chór międzyszkolny, pracownia choreograficzna. W ramach tej ostatniej prowadzone są zajęcia rytmiki oraz balet młodzieżowy. Z okazji 70 rocznicy Rewolucji Październikowej zespół tańca opracował tańce ludowe rosyjskie i polskie, w programie jest również szereg tańców krajów europejskich.

Z nauki gry na akordeonie i gitarze korzysta bardzo dużo dzieci i młodzieży. Działają tu również zespoły muzyczne, dwa big-beatowe, zespół akordeonistów i zespół wokalny dziewcząt.

Zaglądamy do następnej sali. Odbija się tu lekcja języka angielskiego. W innym pomieszczeniu — kurs radiotelewizyjny. Z biblioteki, liczącej około 3 tys. tomów korzysta ponad 400 dzieci. Liczba ich wzrasta z każdym dniem. Dział tu także Klub Czytelników.

Nie sposób wymienić wszystkich form pracy z dziećmi i młodzieżą. Już z tego pobieżnego przeglądu można wywnioskować, iż kierownictwo placówki, instruktorzy i wychowawcy mają pełne ręce roboty. Opieka nad przeszło 1000-cem dzieci i młodzieży — to poważna sprawa. (BS)

GŁOS MŁODYCH

POD RED. J.Z.

Organizacje wydziałowe wybierają delegatów na Konferencję Fabryczną

Ostatnie dwa tygodnie upłynęły w fabrycznej organizacji ZMS Huty im. Lenina pod znakiem zebrania wydziałowych, na których dokonuje się oceny pracy ZMS i wybiera delegatów na Konferencję Fabryczną. Odbędzie się ona 23 bm., a więc za tydzień.

W PIONIE GŁÓWNEGO MECHANIKA

Organizacja w Wydziale Pionu Głównego Mechanika jest jedną z najliczniejszych w Hucie. Odgrywa ważną rolę w pracach służby remontowo-mechanicznej, tym bardziej, że w pionie tym znaczna część załogi to właśnie młodzież. Dlatego rola jaką spełnia ZMS, jego autorytet są szczególnie ważne w tym środowisku.

Trudno w krótkim sprawozdaniu omówić wszystkie dobre i złe strony działalności ZMS w TM. Należy jednak podkreślić duży udział organizacji, zarówno w rozwiązywaniu trudnych zagadnień produkcyjnych, jak i w pracy ideowo-wychowawczej. Organizacja ta może pochwalić się olbrzymią ilością podejmowanych czynów społecznych. W ramach zobowiązań z okazji XX-lecia Polski Ludowej przyczyniono się walcnie do wzrostu wydajności pracy, obniżenia wskazywanych wybraków, przyspieszenia wielu awaryjnych robót.

Ogólna wartość wykonanych prac wyniosła ponad 228 tys. zł. Niezależnie od tego przepracowano 2.630 roboczogodzin przy porządkowaniu terenu swoich wydziałów, przy budowie ogródka jordanowskiego, basenu i w szkołach podopiecznych itp., których dodatkowa wartość wyniosła ponad 21 tys. złotych.

Warto wspomnieć także o żywym rozwijającym się ruchu współzawodnictwa pracy. W TM 7 brygad posiada tytuł BPS, a ubiega się o niego w tej chwili 16 zespołów. O szczególnym ożywieniu pracy brygad w okresie obchodów jubileuszu PRL świadczy nadanie trzem zespołom odznak XX-lecia PRL. Otrzymały je brygady formierzy z Odlewni Żeliwa i Staliwa i brygada ślusarsko-montażowa z Wydziału Mechanicznego. Natomiast 5 brygad otrzymało srebrne odznaki XX-lecia. Nie jest to jednak stan, który zadowala kierownictwo organizacji, toteż zarówno w referacie jak i w dyskusji na konferencji akcentowano problem dalszej mobilizacji i podniesienia na wyższy poziom pracy brygad.

Wysuwano więc wnioski o ściślejszej kontroli działalności brygad, zarówno współzawodniczących jak i posiadających tytuł BPS. Na wyróżnienie zasługują także sukcesy odniesione w tegorocznej Spartakiadzie. Wydział Pionu Głównego Mechanika zajęły czołowe miejsca zdobywając 7 pucharów. Jest to bezwzględnie bardzo młodzieżowa forma organizacji wolnego czasu.

100 godzin pracy w czynie społecznym

Dla uczczenia III Zjazdu ZMS, młodzież Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego Nowa Huta podejmuje szereg cennych zobowiązań. Ostatnio 14-osobowa grupa ZMS przy Zarządzie Budowlanym Nr 2 przepracowała w czynie społecznym około 100 roboczogodzin, wykonując szereg prac porządkowych wokół bloku Nr 314 w os. Bieńczyce H.

Budynek ten ma być oddany do użytku mieszkańcom Nowej Huty jeszcze w listopadzie br. Kompleksowe oddanie bloku możliwe będzie m. in. dzięki podobnym zobowiązaniom innych brygad młodzieżowych PBM.

tarz KZ tow. J. Liszka, przewodniczący Rady Zakładowej tow. Wadas i I sekretarz KF ZMS tow. A. Peszko. Jak się już rzekło konferencja nie dała wiernego obrazu przemian, które dokonały się w ostatnim okresie w tej organizacji. Do odnotowania należy przede wszystkim poprawa stylu pracy. Organizacja umocniła się i w tej chwili odgrywa istotną rolę w swym wydziale.

Wprawdzie nie może poszczycić się takimi czynami produkcyjnymi jak Pion Głównego Mechanika, czy Stalownia, o której niżej, niemniej posiada i tu pewne osiągnięcia. Zwiększa w pracach społecznych przy budowie basenu i ogródka jordanowskiego, a także w podopiecznych szkołach. Na lepsze zmieniła się także organizacja szkolenia masowego, co nie znaczy, że osiągnięto tu już najwyższy poziom. Dyskusja na zebraniu dotyczyła głównie spraw organizacyjnych, m. in. mówiono o przygotowaniu zebrania, które nie są najciekawsze, o ich koordynacji z uwzględnieniem obowiązków uczących się, których jest tu dość duża grupa. W dyskusji zabrał głos tow. Peszko. Zwrócił on uwagę na sprawę wychowawczych aspektów czynów społecznych, na problem oddziaływania młodzieży pracującej na tzw. młodzież trudną i wreszcie sprawę opieki nad nowo przyjętymi.

W STALOWNI

Organizacja P-50 przechodziła różne koleje, odnotowując na swoim koncie zarówno osiągnięcia jak i słabości. Ten rok należy bezwzględnie do lat tustych w pracy zarówno ZMS jak i całego wydziału.

Jak wiadomo z inicjatywy brygad młodzieżowych Stalownia zrealizowała niezwykle cenne zobowiązanie opiekujące na 100 tys. dodatkowych ton stali, a obecnie realizuje dalszą porcję 20 tys. ton, które zobowiązała się wyprodukować do końca tego roku w ramach zobowiązań z okazji XX-lecia Polski Ludowej.

W referacie tow. J. Jońca mówiło się sporo o sprawach produkcyjnych. Pięć brygad przystąpiło w br. do współzawodnictwa o tytuł BPS. Najlepiej pracują brygady obsługujące piec nr 6, 8, 10. Uroczystym momentem było wręczenie przez obecnego na zebraniu sekretarza Rady Kombinatu A. Miodowicza srebrnego odznaczenia dla brygady Albina Wołocha ze Striperowni.

Lenin — Moskwa — Ryga — Wilno, to trasa naszej wycieczki turystycznej. Miasta te należą do największych w Kraju Rad, posiadających bogatą historię. Naszą wędrówkę rozpoczynamy od Leningradu — zwanego popularnie Wenecją Północy.

Nie bez racji nazywano tak to piękne miasto. Leży ono bowiem na 101 wyspach, połączonych ze sobą 628 mostami. Pierwszy stały most zbudował w latach 1842—50 polski inżynier Stanisław Kierbedź. Niektóre z mostów są podnoszone dla przepłynięcia statków. Ceremoniał podnoszenia mostów ma szczególny urok podczas „białych nocy”. Choć odbywa się on o 2-ej w nocy, na bulwarach nad Nową gwarą i ludno jest jak w dzień.

Utkwiła mi w pamięci melodia sentymentalnej piosenki o Leningradzie, opiewająca sławę miasta bohatera, miasta białych nocy i zakochanych. Słowa refrenu mówiły: „Umiej poczekać na szczęście,

MIASTO białych nocy

duże wrażenie. Program imprezy estradowej był bardzo urozmaicony. Przeważały melodie operetkowe i arie operowe. Na zakończenie grał do tańca zespół jazzowy.

W parku odpoczynku każdy może znaleźć dla siebie przyjemną rozrywkę, organizuje się tu bowiem zawsze sze-

Kto WiNien?



Jak po naloce...

Osiedle na Wzgórzach Krzesławskich jest nadal nieuporządkowane. Od 2 lat nie zbudowano odpowiedniego dojścia do pawilonu handlowego. Dlaczego? Teren wokół pawilonu wygląda jak po na-



Wątpliwa dekoracja

locie bombowym; widać to wyraźnie na zdjęciu nr 1. Przypominamy: wojna skończyła się około 20 lat temu. Mieszkańcy Wzgórz zdobywają się w trosce o porządek na humorystyczne pomysły.

Ustawili pojemniki na śmieci akurat na wprost wejścia do przedszkola nr 111 (zdjęcie nr 2). Być może ten sposób wygodny jest dla pracowników MPO, ale nie może być nadal tolerowany. (Jol)

Dwie strony medalu

To porzekadło pasuje jak ulał do tematu naszych dzisiejszych rozważań. A temat — stażysty — na kanwie spotkania kierownictwa administracyjnego i społecznego z tymi najmłodszymi pracownikami Huty, które odbyło się niedawno w TM z inicjatywą tamtejszego KZ ZMS.

132 stażystów na trzech wydziałach Pionu Głównego Mechanika — to bardzo wiele. Wydawać by się mogło, że ich pretensje i zarzuty dotyczące będą merytorycznych, podstawowych spraw. A tymczasem dyskusja w przeważającej większości wypowiedzi dotyczyła spraw... placowych. A więc domagano się m. in. przyznawania takiej wysokości premii, jaką otrzymują wszyscy pracownicy, podwyższenia wynagrodzenia, szczególnie biorąc pod uwagę zarobki nowoprzyjmowanych pracowników.

A przecież sprawa wynagrodzenia podczas stażu regulowana jest odpowiednimi prze-

pisami — i to bardzo słusznie. Trudno żeby pracujący w zawodzie stary fachowiec, czy cnoćby nowoprzyjęty, nawet bez wysokich kwalifikacji pracownik, posiadający rodzinę — otrzymywał 800 zł. To byłoby wysoce niepedagogiczne. Sam fakt ukończenia zasadniczej szkoły nie daje jeszcze odpowiednich argumentów.

Podobnie i z premią, której wysokość w przypadku etatowych pracowników zależy od skrócenia czasu remontu, podczas gdy stażysty otrzymują ją w raz ustalonym limicie. Wkład pracy pierwszych i ich odpowiedzialność — ten ostatni czynnik jest zresztą niewymierny — są nieproporcjonalnie wyższe niż stażystów. Trudno więc stosować tu zasadę równego startu.

Niemniej młodzi dyskutanci poruszyli wiele spraw słusznych. Choćby przenoszenie stażystów

— bez ich zgody — do innej pracy niż wyuczona w szkole specjalność. Inny problem — to brak samodzielnych stanowisk pracy, przy których można byłoby szybko opanować tajniki zawodu, czy też przydzielanie do wykonania powierzonych zadań mocno zużytych narzędzi, nadających się właściwie na złom. Na niewysokim — choć dla młodego chłopca wystarczającym wynagrodzeniu — poważnie odbija się niesystematyczność pracy księgowości zarobkowej, która zamiast w każdym miesiącu potrącać należność za hotel robotniczy, robi to raz na kilka miesięcy.

Kilkakrotnie poruszana była również sprawa czasu trwania stażu, który — jak wiadomo — trwać może od 6 do 18 miesięcy. Tylko że czasokres ten zależy przecież wyłącznie od tych, którzy go odbywają. Ci bowiem, którzy podeszli do przydzielonych zadań poważnie, traktując je rzeczowo i solidnie wykonując — wcześniej uzyskają możliwość złożenia egzaminu i przeszerzowania. Inni zaś, traktujący staż jako zło konieczne, opuszczający wiele dni pracy, chodzący po wydziale z reklamami w kieszeniach tej możliwości po pół roku napewno nie będą mieli, cnoć — zdarza się — mają o to pretensje do kierownictwa.

Niepokojący jest również fakt słabej stosunkowo pracy stażystów w organizacji ZMS-owskiej. Zdarzają się wypadki, że młodzi pracownicy, którzy w szkole byli członkami organizacji — nie przyznają się do tego w miejscu pracy. Choć właśnie w Pionie Gł. Mechanika ta organizacja od początku ułatwiała im pierwsze kroki, opiekując się nimi już w trakcie załatwiania wszystkich formalności związanych z przyjęciem do Huty. Trudno jednak w dalszym ciągu stosować metodę prowadzenia za rączkę. Nie taki jest przecież sens hasła „Kowalski nie jest sam”, które w TM istotnie wprowadzono w życie.

Na wiele spraw poruszonych w dyskusji odpowiedział Główny Mechanik — mgr inż. Sadowski, wyjaśniając wątpliwości i stwierdzając równocześnie, że kombinat potrzebuje dobrych fachowców, dlatego też po stuprocentowym opanowaniu zawodu maksymalnie szybko wprowadzani będą oni do produkcji. Tak więc perspektywy młodych są duże. Ale i z ich strony należy oczekiwać większego niż dotąd zaangażowania w sprawy wydziału, w życie organizacji. A wtedy będzie już mowa tylko o jednej stronie medalu. B.R.

NARADA

SPORTU MASOWEGO

We wtorek 24 bm. o godz. 11 w lokalu Klubu sportowego Wanda rozpoczęła się narada przedstawicieli rad zakładowych odpowiedzialnych za sprawy sportu i turystyki w swych przedsiębiorstwach.

TENIS STOŁOWY

W kolejnym meczu o mistrzostwo klasy okręgowej w tenisie stołowym zespół Hutnika grać będzie we własnej sali z Nadwislaniem Kraków. Początek meczu w niedzielę o godz. 11.

B. DZIEKAN



Pomnik Piotra I



Jedna z bram wjazdowych do Leningradu

drewniany domek, w którym mieszkał. Jest to pierwszą budynek wzniesiony w Petersburgu. Na jednej z wysp Nowy, Piotr I założył twierdzę Pietropawłowską, która w 1717 roku została zamieniona na więzienie. W twierdzy tej siedzieli m. in. Tadeusz Kościuszko i Ludwik Waryński. W centrum twierdzy wznosi się wspaniały sobór, którego dzwonnica zakończona jest złotą iglicą. Jest to najwęższa budowla Leningradu. W przepysznym urządzonej wewnątrz sali znajdują się grobowce carów od Piotra I do Aleksandra III. Jak 250 lat temu tak i dziś o godzinie 12-tej w południe twierdza wystrzela armatnim daję miastu sygnał czasu.

reg atrakcyjnych imprez artystycznych. Wieczór przyjemnie można także spędzić w jednej z wielu przytulnych kawiarenek. Wypić kieliszek szampana, zjeść pyszne lody i posłuchać nowych przebojów muzycznych. Do wyboru jest też kilka ładnych lokali rozrywkowych, w których do tańca przyciągają doborowe

orkiestry. W Leningradzie czynnych jest 90 kin, 15 teatrów na czele z Teatrem Opery i Baletu im. Kirowa oraz 48 muzeów, z których najbogatszym w bezcenne dzieła sztuki jest słynny na cały świat Ermitaż.

Jedną z najnowszych ulic — Moskiewski Prospekt, ma 12 km długości. Jest to główna, niezwykle ruchliwa arteria miasta. Na skrzyżowaniach ulic milicjanci wyposażeni są w małe wzmacniacze z głośnikami, ułatwiające im regulowanie ruchu. Sygnalizacja świetlna nie obowiązuje pieszych. Problem komunikacji miejskiej świetnie rozwiązuje metro.

Po rzekach, rzeczках i kanałach gęsto przecinających miasto kursują szybkie statki — zwane tramwajami wodnymi. Przejazdka takim statkiem stanowi niezbędną część składową programu zwiedzania Leningradu. Oglądając stare zabudowki budowle, wspaniałe muzea zapoznajemy się z bogatą historią miasta założonego

POGODA

Niespokojna jest tegoroczna listopadowa pogoda. Po okresie mgieł przyszły wichury, połączone z burzami i śnieżycami. Także mieszkańcy Nowej Huty przeżyli w tym tygodniu gwałtowną burzę, połączoną z błyskawicami i grzmotami, a w dzień później zadymkę śnieżną, której towarzyszyły zupełnie ciemności w środku dnia. A wszystkim winne raptowne zmiany ciśnienia atmosferycznego i duże różnice w ciśnieniu na małych przestrzeniach. Czy są widoki na ustabilizowanie się pogody? Raczej niewielkie. Od zachodu zbliża się bowiem zataka niskiego ciśnienia, związana z głębokim niżem znad Atlantyku. Pogoda będzie więc nadal zmienna z przewagą zachmurzenia i opadami deszczu. Temperatura nieco wzrośnie, wahać się będzie w ciągu dnia od 3 do 10 st., w nocy ok. 0 i powyżej, przymrozki tylko w wypadku rozpozogdzeń.

PROMYK

Plany na rok przyszły

Pomyślmy już o... wiosnie

Tematem ostatniego posiedzenia Prezydium DRN było m. in. zagadnienie zazielenienia dzielnicy; zarówno realizacji planu za rok bieżący, jak i projekt zagospodarowania terenów zielonych w roku przyszłym. Sprawy te będą szczegółowo omawiane na grudniowej Sesji DRN.

Jak informuje Dyrekcja DBOR, w br. wykonano m. in. ukształtowanie terenu przy ul. Engelsa, zagospodarowano część wschodnią Wzgórz Krzesławickich oraz os. Bieńczyce E. W tym ostatnim osiedlu wykonano roboty porządkowe, a zadrzewienie terenów przewidziane jest w roku 1965.

Niestety wiele prac nie zostało przeprowadzonych zgodnie z planem na rok bieżący. M. in. nie wykonano renowacji zieleni po tymkownaniu w os. Szkolnym i Zielonym, nie zagospodarowano w całości os. Centrum D, oraz ul. Engelsa. Opóźnienie prac przez KPRI uniemożliwiło w wielu wypadkach przeprowadzenie robót. Zarządowi Zieleni Miejskiej np. w części zachodniej Wzgórz Krzesławickich, w Bieńczycach G-2. Przedsięwzięcie to nie może także przystąpić w br. do wykonania zieleni obok szkoły przy ul. Bulwarowej.

Zaległe roboty w zakresie zazieleniania dzielnicy muszą być wykonane w roku przyszłym. Plan obejmuje m. in. uporządkowanie ul. Engelsa, Rewolucji, Październikowej,

zazielenienie A. Planu 6-letniego, niwelację terenów przed blokiem szwedzkim, oraz wzdłuż ogródków działkowych przy ul. Bulwarowej. Należy również uporządkować teren wzdłuż parku w os. Młodości, plac na Skarpie, jak również niektóre partie os. Na Wzgórzach Krzesławickich, np. obok lasu krzesławickiego oraz wykonać ukształtowanie terenu i założenie zieleni przy blokach Nr 22, 23 i 114 w tym osiedlu. Założenie zieleni przewidziane jest także w najmłodszym osiedlu Nowej Huty — Bieńczycach Nowych, w os. E, G-1, G-2 i H oraz w Bzle Zaopatrzenia na Wzgórzach Krzesławickich.

Prezydium DRN podjęło uchwałę, mającą na celu przyspieszenie zagospodarowania terenów zielonych w dzielnicy. Postanowiono wystąpić do Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa o zobowiązanie DBOR Kraków-Miasto I, do definitywnego zakończenia budowy terenów zielonych w Nowej Hucie, które dotychczas nie zostały przekazane do eksploatacji oraz o dostarczenie nieprzekazanej dokumentacji terenów zielonych osiedli: Szklane Domy, Słoneczne, Uroczyska, Zgody, Centrum C i B, Willowe i Wandę. Wykonaniem tej uchwały zajmie się Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prez. DRN.

Niezależnie od zagospodarowania terenów zielonych przez zainteresowane przedsiębiorstwa, estetyczny wygląd naszej dzielnicy w dużej mierze zależy od wkładu pracy samych mieszkańców, którzy poprzez akcje czynów społecznych w osiedlach powinni starać się o to, aby w Nowej Hucie było jak najwięcej zieleni i kwiatów. (bs)



Tak bawią się „w fryzjera” dzieci z przedszkola nr 109 w osiedlu Uroczym. Foto: J. BROZEK

Z NOTATNIKA OBSERWATORA

A jednak najładniejsze

To będzie twój klub

Tak już przywykliśmy do urody naszej dzielnicy, że przestajemy ją dostrzegać. Jak wiemy, Redakcja „Echa Krakowa” zorganizowała konkurs na „Mister Krakowa” 1964 r. i pokazało się, iż także w naszej dzielnicy znaleźli się kandydaci do tego tytułu, współzawodnicząc z innymi nowymi i pięknymi budynkami z dzielnicy starego Krakowa. Są to: na osiedlu Bieńczyce G-1 budynek nr 103, na osiedlu Bieńczyce G-2 budynek nr 207. A więc spory udział Nowej Huty w konkursie, jeśli się weźmie pod uwagę, iż cały Kraków ma 9 kandydatów do zaszczytnego tytułu.

Jest to dowodem, że w naszej dzielnicy dzieje się coraz lepiej, że jej nowe domy reprezentują najnowocześniejsze rozwiązania architektoniczne.

Mowa o Klubie TPPR na osiedlu Szkolnym. Po przebudowie dużej sali stał się on jedną z najprzyjemniejszych placówek tego typu (jakże nielicznych) w naszej dzielnicy. Czasopisma, gry towarzyskie, dobra kawa, często różne imprezy m. in. filmy stanowią atrakcję na godziny po pracy dla dorosłych i dla młodzieży. Warto tu dodać, iż gościnny Klub zaprasza nie tylko członków TPPR, ale również wszystkich sympatyków.

Doprawdy warto szerzej rozwinąć życie klubowe w naszej dzielnicy na wzór wielu krajów, gdzie ludzie spędzają w tego rodzaju placówkach sporą część swojego czasu przeznaczanego na odpoczynek. A przede wszystkim powinno wzrosnąć zainteresowanie nim samych członków TPPR. (ik)

MIGAWKI KULTURALNE

REDAKTORZY TYGODNIKA „KULTURA” W NOWEJ HUCIE

W ostatnich dniach, w kawiarni Domu Kultury HiL odbyło się spotkanie mieszkańców Nowej Huty, aktywów kulturalno-oświatowych, pracowników ZDK HiL z przedstawicielami tygodnika „Kultura”. Na zaproszenie Domu Kultury HiL przybyli: zastępca red. nac. Bohdan Czeszko i red. Andrzej Wasilewski, którzy zapoznali zebranych z profilem gazety, oraz odpowiadali na liczne pytania.

W spotkaniu udział wzięli m. in. I sekretarz KP PZPR, poseł tow. Zbigniew Jakus, sekretarz KF Leopold Kowar, literat Jerzy Broszkiewicz, aktorzy Teatru Ludowego. W dyskusji poruszano zagadnienia kulturalne Nowej Huty. Kilka publikacji na ten temat ukazało się ostatnio na łamach „Kultury”, niestety nie zawsze właściwie ujmujących zagadnienie. Wielu dziennikarzy traktuje Nową Hucę jako dzielnicę z lat 1950/51, a przecież od tego czasu nastąpiły znaczne przeobrażenia w dziedzinie kultury. W dyskusji zabierali głos m. in. J. Broszkiewicz, dr Z. Słatkowski, mgr W. Sadowski, polemizując z autorami artykułów.

INTERESUJĄCE I POŻYTECZNE WYKŁADY

W placówkach Domu Kultury HiL, organizowane są obecnie ciekawe odczyty, prowadzone przez pracowników Zakładu Kardiologii w Krakowie. Jest to ich zobowiązanie podjęte z okazji 20-lecia PRL. Cykl wykładów na temat zagadnień dotyczących chorób serca, rozpoczął dyrektor zakładu, dr J. Stanowski. Kolejne wykłady wygłaszać będą specjaliści chorób wewnętrznych, psychodolodzy, socjodolodzy, lekarze medycyny. Wykłady cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców Nowej Huty, zakończenie cyklu przewidziane jest w połowie grudnia br.

KONFERENCJA BIBLIOTEKARZY

W dniach 24 do 26 bm. Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz CRZZ organizują ogólnopolską konferencję bibliotekarzy. Weźmie w niej udział około 60 osób. Program przewiduje szereg ciekawych spotkań dyskusyjnych. 24 bm. przewiduje się zwiedzanie Krakowa, w godz. wieczornych wspólne oglądanie sztuki pt. „Popioły”, w Teatrze Ludowym. W następnym dniu uczestnicy konferencji zwiedzą Hucę im. Lenina i wezmą udział w spotkaniu z aktywnym politycznym i społecznym hucy. Planuje się również odwiedzenie placówek ZDK HiL, zapoznanie się z pracą bibliotek Domu Kultury, biblioteki dzielnicowej w os. Stalowym i ewentualnie biblioteki w Pleszowie. Następnie odbędzie się spotkanie z Jerzym Broszkiewiczem, a Teatr Lalek „Miś” zaprezentuje dla gości „Piaszcz” Gogola.

Śladem zażaleń konsumentów

Więcej konsekwencji

Do Dyrekcji NZG wpływa rocznie przeciętnie około 300 skarg od konsumentów, ze wszystkich 16 zakładów gastronomicznych, znajdujących się na terenie dzielnicy. Zażalenia te dotyczą m. in. ziej

jakości potraw, nieuprzejmego obsługi, nieestetycznego wyglądu zakładu. Wszystkie skargi są wnikiwie analizowane przez kierownictwo NZG a konsument otrzymuje wyjaśnienia.

Społeczne przeglądy

(Dalszy ciąg ze str. 4)

ne wyniki także w akcji zapobiegania chorobom. Oceniając dokonane przeglądy dyr. techniczny HiL mgr inż. B. Graszewski krytycznie ustosunkował się do obejmowania krótkim okresem przeglądów zbyt szerokiej tematyki. Przeglądu nie powinna dokonywać administracja, ale aktyw społeczny. Nie chodzi o statystykę, która obejmuje sprawozdania, lecz o rozeznanie źródeł powstawania zaniedbań. Trzeba wykrywać niekorzystne zjawiska. Np. gdy się mówi o inwestycjach, należy rozli-

czyć to, co posunęło się naprzód i co zostało w tyle by zdać sobie sprawę, czy metody poprawy stosowane dotąd mają być kontynuowane. O roli samorządu robotniczego i wzmożeniu jego działalności w zakładach pracy m. in. przez prowadzenie przeglądów społecznych mówili obszernie przedstawiciele ZG ZZH z tow. Oleszński. Ocenili on przeglądy dokonane w naszej hucie jako udane na tle innych zakładów produkcyjnych. Także o społecznej roli przeglądów jako ważnego środka współgospodarowania zakładem mówili przew. Rady Zakładowej HiL tow. J. STEFANIK, podkreślając, iż muszą one być coraz lepiej, sprawniej i efektywniej przeprowadzane.

(ik)

Kącik filatelistyczny

Nowości z Anglii i ZSRR

Latem tego roku odbył się w Anglii Międzynarodowy Kongres Botaników. Z tej okazji Poczta Brytyjska wydała znaczek z rysunkiem kwiatów i królowej Elżbiety II. Wartość znaczka 3 p.

Drugi znaczek w naszym kąciku przedstawia niedźwiedzia polarnego, a został wydany w serii składającej się z 5 pozycji przez Poczcie Związku Radzieckiego z okazji 100-lecia Moskiewskiego ZOO. Wartość tego znaczka wynosi 2 kopiejki. (kp)



Niestety zdarzają się czasem wypadki niekonsekwentnego postępowania konsumentów, co w efekcie zmusza dyrekcję przedsiębiorstwa do badania sprawy, poświęcania jej wiele czasu, gdy tymczasem „poszkodowany” zmienia zdanie i prosi o wycofanie złożonego pismem zażalenia.

Tego rodzaju wypadek miał niedawno miejsce przy załatwianiu sprawy ob. J. T. z Krakowa. W piśmie do Dyrekcji NZG, informuje on o pewnym wydarzeniu w restauracji „Teatralka” w Nowej Hucie, gdzie wstąpił na... golonkę, i wódkę i małe piwo. Pismo ob. in.: „Kiedy zwróciłem uwagę kelnerce, że wódka jest niedolana, jak również piwo, otrzymałem odpowiedź, że jestem w stanie nieatrzeżym i książki zażaleń nie otrzymam. Gdy zwróciłem się z prośbą, czy mogę rozmawiać z kierownikiem zakładu, kelnerki bardzo chętnie poprosiły mnie na zaplecze, gdzie zostało dwa razy uderzony przez kelnerkę, a następnie przez jej koleżankę”.

Po otrzymaniu zażalenia Dyrekcja NZG przystąpiła do rozpatrzenia sprawy. Przesłuchanie personelu w rest. „Teatralka” nie wyjaśniło nic. Stwierdzono, iż podobne zajście nie miało absolutnie miejsca. Wobec tego Dyrekcja NZG wysłała ob. J. T. odpowiedź, iż ze względu na to, że wstępne dochodzenia, celem ustalenia winnych nie dały żadnego rezultatu, zwraca się z prośbą o skontaktowanie się z dyrekcją NZG.

W tym samym czasie „poszkodowany” konsument zmienia zdanie i po kilku dniach wpływa kolejne pismo. Stwierdza się w nim, iż wprawdzie w tym dniu był w „Jakijs” restauracji w Nowej Hucie, ale ponieważ był w stanie nietrzeźwym, nie jest pewien, czy właśnie w Teatralkę. Wobec tego przeprasza zarówno Dyrekcję, jak i kelnerki z „Teatralki”, prosząc o wycofanie zażalenia.

No cóż, brak konsekwencji. Czyż nie lepiej zastanowić się wcześniej, przed wysłaniem pisma. (bs)

CO W TYGODNIU

KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15
od 20 do 23 bm. „Przerwany lot”
prod. polskiej, doz. od lat 16;
od 24 do 27 bm. „Ryżące lata”
prod. włoskiej, doz. od lat 12;
od 28 do 30 bm. „Upał” prod. polskiej, doz. od lat 12.

SWIT Mała Sala godz. 15, 17 i 19.15
od 21 do 23 bm. „Stokrotka” prod. francuskiej, doz. od lat 18;
od 24 do 26 bm. „Życie prywatne” prod. francuskiej, doz. od lat 16.

SWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15
od 20 do 23 bm. „Nieznany” prod. polskiej, doz. od lat 12;
od 24 do 30 bm. „Śladem nareczonych śledmów braci” panoramiczny film prod. USA, doz. od lat 12.

SWIATOWID Mała Sala godz. 15.00, 17.15 i 19.30
od 19 do 22 bm. „Wiano” prod. polskiej, doz. od lat 16;
od 23 do 26 bm. „Słodymi przysmaki” prod. francuskiej, doz. od lat 16;
od 27 do 30 bm. „Ballada huzarska” prod. radzieckiej, doz. od lat 12.

KOLOROWE do 22 bm. „Julio jesteś czarującym” prod. austriackiej, doz. od lat 16;
od 24 do 26 bm. „Harry i jego kamerdy-

ner” prod. duńskiej, doz. od lat 12;
od 27 do 29 bm. „Przygoda noworoczna” prod. polskiej, doz. od lat 16.

SPINKS godz. 15.45, 18.00 i 20.15
„Naprawdę wczoraj” prod. polskiej, doz. od lat 16;
od 23 do 25 bm. „Następcy tronów” prod. włoskiej, doz. od lat 18;
od 26 do 29 bm. „Słomiany wdowiec” prod. USA, doz. od lat 18.

BALLADYNA od 21 do 22 bm. „Yokmok” prod. polskiej, doz. od lat 16;
od 23 do 26 bm. „Z soboty na niedzielę” prod. angielskiej, doz. od lat 18;
od 27 do 29 bm. „Julio jesteś czarującym” prod. austriackiej, doz. od lat 16.

TEATR LUDOWY

21 i 22 bm. godz. 19.15 „Popioły”, 23 bm. Teatr nieczynny, 24 bm. godz. 19.15 „Popioły”, 25 bm. godz. 17.00 „Antygona”, 26 bm. „Kot w butach” godz. 10.30, 27 bm. godz. 17.00 „Antygona”.

CZWARTEK

Godz. 10.55: Program dla klas V i VI: Język polski. 11.55: Program dla klas V: Historia. 16.15: Telewizyjny Kurs Rolniczy. 17.00: Dziennik TV. 17.05: „Poly” — film dla dzieci. 17.20: „Kamienie mówią po polsku” — reportaż dla młodych widzów. 17.50: „Spotkania z przyrodą”. 18.20: Telewizyjny Magazyn Wojskowy. 18.50: „Diamantowa rzeka” film. 19.10: Młodzieżowy Klub Telewizyjny „Proton”. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.30: „Niepewne alibi” — film fab. 21.25: „Przegląd muzyczny”. 22.00: Dziennik TV.

PIĄTEK

Godz. 16.10: „Słodkie życie” progr. publ. z Krakowa. 16.50: Przemówienie ambasadora Mongolii z okazji święta państw. Mongolskiej Republiki Ludowej. 17.00: Dziennik TV. 17.05: „Ula z IB” — program dla pierwszaków. 17.20: „Zrobimy to sami”. 17.35: „Mazurka i niedźwiedź” — film dla dzieci. 17.55: „Wielokropek”. 18.15: Program publicystyczny. 18.45: „Na półkach księgarskich”. 18.55: „Wspomnienia o gwiazdach”. 19.20: „Choroba 329”. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.30: „Perykleś z 31 ulicy” — film fab. 21.20: „Bez odwołania” — progr. public. 20.05: Dziennik TV.

UWAGA: Redakcja nie odpowiada za wprowadzone w ostatniej chwili zmiany w programie kin i telewizji.

PROGRAM TELEWIZJI
od 21 do 27 bm.

SOBOTA

Godz. 9.30: „Wózek” — film fab. 10.55: Program dla klas VII: „U naszych przyjaciół nad Morzem Czarnym”. 16.40: Program dnia. 16.45: Program dla nauczycieli. 17.00: Dziennik TV. 17.05: Program tygodnia. 17.35: Dźwięk przyrody. 17.45: „Dla każdego coś miłego”. 18.25: „Podróż pełna wrażeń” — film z serii „Disneyland”. 19.15: „Na wielkim ekranie” — progr. public. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.30: „Pod pantoflem” — film. 20.40: Wieczorne rozmowy. 21.00: „Rymy, rytmy i nastroje” — program rozrywkowy. 21.55: Dziennik TV. 22.05: „Wózek” — film.

NIEDZIELA

Godz. 10.55: Program dnia. 11.00: „Niemieckie Requiem” — J. Brahmsa. 12.15: Film. 12.45: „Konkury” film z serii „Flip i Flap”. 13.10: TV Kurs Rolniczy. 14.00: Sprawozdanie z meczu piłki nożnej Jugosławia — ZSRR. 15.45: „Niedzielnia Biedsada”. 16.30: „Zrebak” — film. 17.10: Teatrzyk dla przedszkolaków. 17.40: „Figury rytmiczne”. 18.10: „Delikatność uczuć” — K. I. Gałczyńskiego. 18.45: „Książka — Twój przyjaciel” — teleturniej. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.30: Kwadrans reżenenta. 20.45: „Waż morski z Loch Ness” — film. 22.11: „Sportowa Niedziela”.

PONIEDZIAŁEK

Godz. 10.00: „Kapral z Madaga-

skar” — film fab. 11.55: Program dla klas XI: Język polski. 17.00: Dziennik TV. 17.05: „A co dalej?” 17.20: „Jesteśmy jedną rodziną”. 17.50: Telewizyjny Magazyn Postępu Technicznego. 18.20: „Zespół Mantovani”. 19.20: „Kino Krótkich Filmów”. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.30: Teatr TV — „Zrzut” wg „Barw walki” i wspomnień Mieczysława Moczara. 21.35: „Ogniw drugie” — program public. 22.05: Dziennik TV.

WTOREK

Godz. 16.25: „Pod krakowskim koszem”. 16.40: Rozmaitości krakowskie. 17.00: Dziennik TV. 17.05: „Historia skrzypiącego kurka” — z serii „Opowieści z nad rzeki”. 17.20: „Co warto zobaczyć?”. 17.30: „Regina Smendzłanka”. 17.55: „9 minut” — teleturniej. 18.30: „Legenda ohrdzka” — balet jugosłowiański. 19.30: „Proponujemy” — program publ. 19.50: Dobranoc. 20.00: Dziennik TV. 20.30: Kronika kulturalna. 20.50: „Kapral z Madagaskaru” — film. 22.15: Dziennik TV. 22.25: Wieczorny relaks.

ŚRODA

Godz. 9.00: „Bogaty turysta” — film fab. 9.55: Program dla klas VI: Fizyka. 11.55: Chemia dla klas VII i IX. 16.20: „Maszkaron”. 17.00: Dziennik TV. 17.05: „Podziemny skarb”. „W muzeum” — filmy dla dzieci. 17.20: „10 minut w Magdy”. 17.30: „Miasto w kalejdoskopie”. 17.50: „Czarna śmierć” — film z serii „Przygody hrabiego Monte Christo”. 18.15: „Sztuka baroku”. 18.45: „Temat z wariacjami” — program muzyczny. 19.20: „Zmiana warty”. 19.50: Do-

W OBIEKTYWIE

Z okazji Dnia Nauczyciela nie sposób zapomnieć o przykładowych szkołach, które powstały przy naszym kombinacie — kształcących młodzież i dorosłych dla jego potrzeb. Wzmacniają one kadre wykwalifikowanych pracowników. Oto zdjęcia, na których uchwycone zostały epizody z życia naszych szkół — wydarzenia świadczące na pewno o dużym dorobku w okresie ich istnienia.

Tekst i fot.: S. GAWLIŃSKI



W Nowej Hucie otwarto wystawę dorobku 20-letniej Szkoły Zawodowej z terenu całego woj. krakowskiego. Cieszy się ona dużym zainteresowaniem zwiedzających. Nie brak na niej również ekspozycji naszych szkół.



Egzamin dojrzałości jest niewątpliwie jednym z większych wydarzeń w życiu każdej szkoły. Oto uroczysty moment wręczenia świadectw maturalnych w Technikum dla Dorosłych HIL.

Co czytać

Książka, która zainteresuje przede wszystkim zwolenników przygód, wypraw myśliwskich, podróży. Myślę o „Rogu myśliwego” Roberta C. Ruarka — pozycji wydanej w atrakcyjnej jak zwykle serii „Naokoło świata”. Autor wzorujący się w swym piarstwie na wielkim Hemingwayu opowiada o podróżach afrykańskich, o polowaniach i o wędrówkach przez busz Tanganiki. Rzecz ciekawa, warta przeczytania. Wyd.

Iskry, nakład 20 tys., str. 286, cena 20 zł.

Czas rozwoju Egiptu, budownictwo prowadzone przez dynastię Ramzesów, obyczaje — o tym wszystkim można się dowiedzieć z książki „Życie codzienne w Egipcie” Pierre Monteta. Materiał służący za kanwę tej pozycji pochodzi ze źródeł m. in. z papiirusów i wykopalisk egipskich. Moc interesujących szczegółów, pasjonujący obraz życia w epoce Ramessydów tj. na przełomie XIII—XII w. pne. Liczne zdjęcia. Przekład E. Bąkowskiej. Wyd. PIW, nakład 10 tys., str. 298, cena 45 zł.

Kącik szachowy

POD RED. MISTRZA J. KOSTRO

Otwarte linie

Otwarte linie są pozycją podstawową wielu kombinacji szachowych, są drogami po których dalekosieżne figury wdzierają się do obozu przeciwnika lub stojąc z dala wywierają nacisk na jego pozycję. Otwarcie linii jest prawie zawsze korzystne dla strony

lepiej rozwiniętej, której figury stoją bardziej aktywnie. Przytoczony poniżej przykład doskonale demonstruje celowość otwarcia linii i następnie jej wykorzystania dla uzyskania przewagi materialnej.

W pozycji diagramu czarne mają przewagę materialną, ale dookoła wysunięty pion „b” pozwala białym na przeprowadzenie efektywnej wygrywającej kombinacji. Nastąpiło 1. W:h4 a5 Teraz czarne grożą wygrać piona „b”, ale... 2. c4!! Wstęp do nadzwyczajnej błyskotliwej kombinacji, dalsza gra czarnych jest wymuszona 3... d:c4 3. b7 Wb5 4. W:h5! Pionta ofiary piona, po wzięciu przez czarne białej wieży, białe wygrywają dorabiając hetmana, a po dowolnym odejściu wieży białe grają najpierw 5. W:h8 groząc dorobieniem hetmana, co wymusza wzięcie piona, a wtedy przysuniecie 6. W:h7+ wygrywa białe. Estetycznie.



Chlubą każdej szkoły są gabinety i ich wyposażenie, często wykonane przez samą młodzież. Na zdjęciu: wiceminister Godlewski i wicekurator Chylaszek w jednym z gabinetów ZSZ HIL oglądają pomoce naukowe wykonane przez uczniów.

NOWOŚCI TECHNICZNE

REAKTORY JĄDROWE DOSTARCZĄ CIEPŁA I ELEKTRYCZNOŚCI MIESZKAŃCOM MORZA

Na genezyjskiej konferencji atomowej, która zakończyła obrady 9 września, uczeni amerykańscy przedstawili projekt reaktora podmorskiego, przeznaczonego dla kolonii nurków lub podwodnego osiedla oceanografów.

Reaktor, zaprojektowany przez specjalistów z firmy Westinghouse, przetwarzałby ciepło reakcji rozszczepienia bezpośrednio w elektryczność, podobnie jak istniejące już radzieckie urządzenie „Roma-szka”. Moc reaktora wyniosłaby 3 tysiące kilowatów, co wystarczałoby do zaspokojenia potrzeb normalnego sześciotysięcznego miasteczka. Mogłoby on pracować na pełnej mocy bez wymiany paliwa przez 18 miesięcy.

Reaktor będzie miał 6 m średnicy i 14 m wysokości. Woda chłodząca ródem ma ogrzewać elementy termoelektryczne w górnej części reaktora; w nich pod wpływem różnicy temperatur w warstwie przylegającej do reaktora i w warstwie obmywanej przez wodę morską, powstawałaby elektryczność. Osiedla podmorskie przestały już być fantazją. U brzegów Japonii powstaje hotel podmorski dla pletwonurków.

(jm)

Na ekranach Nowej Huty

„Ryczące lata”

Produkcja: włoska

Reżyseria: Luigi Zampa

Kino: Świt

„Ryczące lata” są filmem stanowiącym dalszy ciąg poprzednich dwóch filmów „Trudne lata” i „Łatwe lata”, zajmując się sprawami z niedalekiej przeszłości Włoch. Powracając do faszystowskiego okresu we Włoszech L. Zampa stara się wykazać wady, które pchnęły naród włoski w dyktaturę Mussoliniego. „Ryczące lata” są komedią satyryczną niemal wzorowaną w sposobie skonstruowania na gogolowskim Rewizorze. A że wzór dobry, więc i naśladownictwo nie jest pomysłem chybionym. Pokazanie w jaskrawym świetle charakterów ludzi, którzy stali się podporą Mussoliniego stanowi jeden z mocnych atutów filmu.

Film ten nie dostał już tak wysokiej oceny jak poprzednie dwa z tego cyklu. Jednak na pewno interesuje na równi z nimi, choćby ze względu na swój temat i świetnego wykonawcę roli głównej Nino Manfredi.

„Życie prywatne”

Produkcja: francusko-włoska

Reżyseria: Louis Malle

Kino: Świt

Wchodzące na ekrany w Nowej Hucie „Życie prywatne” nie jest już nowością w Krakowie, jednak z całą pewnością będzie się cieszyć zapelnionymi seansami. Wystarczy tylko napisać, że w rolach głównych występują w tym filmie Brigitte Bardot i Marcello Mastroianni, francusko-włoska para artystów, która podbiła wszystkie kontynenty. I oczywiście jest także to, że fabuła filmu napisana została dla BB i o niej. Trudno nam, przeciętnym widzom kinowym, stwierdzić ile jest prawdy o życiu prywatnym francuskiej gwiazdy, a ile fantazji, ale istnieje spore prawdopodobieństwo, iż jej życie ułożyło się w ten właśnie sposób (bez tragicznego zakończenia). Być może, iż zmurą dla BB są fotoreporterzy — tłumy adoratorów i popularność, a z drugiej strony nawiąże ludzka. Być może, iż pragnie ona od czasu do czasu spokoju i właśnie te

nomeny filmu interesują najbardziej.

Słowem film o BB jest historią kultu gwiazdy, psychologiczną analizą tego zjawiska, tak powszechnego w dobie wysunięcia się sztuki filmowej na czoło. Analiza nie dała odpowiedzi na pytanie, skąd bierze się kult gwiazdy. Po prostu istnieje i nie mija, choć BB ma już trzydziestkę i inne, o wiele młodsze gwiazdki próbują szczęścia. (ik)

Z kroniki MO

I znów pogorszył się stan bezpieczeństwa na drogach Nowej Huty. Weźmy dla przykładu kilka cyfr. W październiku ub. r. zanotowano 9 wypadków drogowych, w wyniku których 1 osoba została zabita, a 4 ciężko ranne. W październiku tego roku zaś — 12 wypadków. Śmiercią — a więc najtragiczniejszym finałem zakończyły się one dla 4 osób, 6 zostało ciężko rannych. W 8 wypadkach wina leży po stronie przechodniów.

Nie bez wpływu na alarmujący wzrost zwiędzających się ilości wypadków jest coraz częściej spotykana wśród kierowców wszystkich pojazdów, a więc motocyklistów, woźniców i kierowców taksówek, aut prywatnych i państwowych — jazda w stanie nietrzeźwym. W październiku tego roku zatrzymano za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym 8 kierowców i 3 woźniców. Mandaty za rozmaite wykroczenia otrzymało aż 500 osób.

Nie więc dziwnego, że akcja propagandowa, którą od wielu lat prowadzi nasza Milicja, przybiera ciągle na sile. Zaczęła się już akcja pogadanek, która obejmie 19 szkół nowohuckich. Prowadzone będzie również szkolenie Młodzieżowej Służby Ruchu. BR

HUMOR SZKOLNY

rys. B. Dziekan



Dzień...



I noc nauczyciela.



— Przypuśćmy, że twój ojciec dał mamie 200 zł i potem wziął 100 zł. Co będzie wtedy?
— Awantura, panie profesorze...



— Wiesz tatuśku, musisz mi jednak kupić okulary. Już nie mogę dojrzeć notatek siedzącego przede mną kolegi...

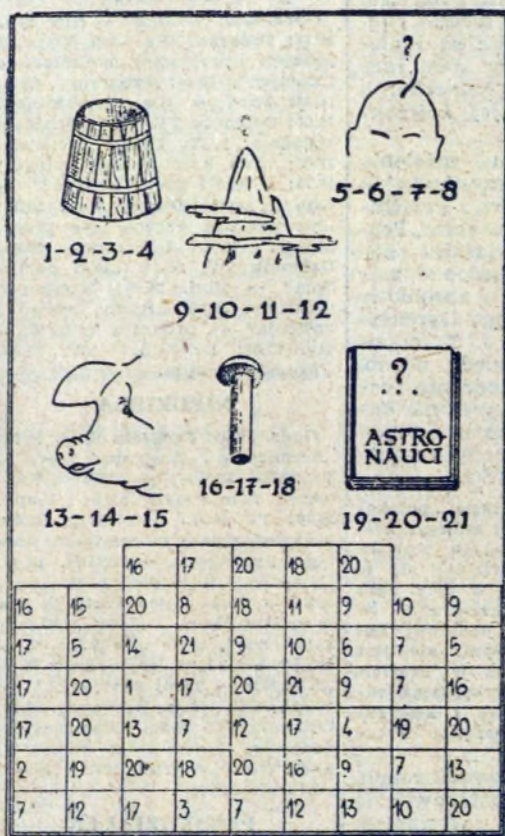
Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynku „S”, klatka „B” — Telefon: Kierownik Ośrodka 421-39, Sekretariat odpowiedzialny redakcji centrala 461-18, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłoszenia Zakładowa 44-69.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1

G-43

Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe ■ Rozrywki umysłowe

ARYTMOGRAF



Należy odgadnąć rysunki i poszczególne słowa wpisać na miejsce liczb, a następnie litery przenieść do odpowiednich pól w diagramie i odczytać w rzędach poziomych treść rozwiązania — sentencję Henryka Sienkiewicza.

KALAMBUR

SKOŚNY KAWALEK TKANINY I KOLOR KARCIANY DOSKONAŁY NA BRUKI, CHOĆ RZADKO UŻYWANY.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 6

KRZYŻOWKA

POZIOMO: 1. snob, 4. kark, 7. wakat, 8. uwał, 16. lord, 12. madapolam, 14. bor, 15. palatynat, 19. oje, 20. fara, 21. skwer, 22. ansa, 23. rdza.
PIONOWO: 1. szum, 2. owad, 3. balabajka, 4. kaloryfer, 5. atol, 6. kadm, 9. wasal, 11. radar, 13. pot, 15. poza, 16. less, 17. nard, 18. taca.

KTO — SKAD?

1. Amado — Brazylia, 2. Dickens — Anglia, 3. Dumas — Francja, 4. Feuchtwanger — Niemcy, 5. Kafka — Austria, 6. London — Stany Zjednoczone, 7. Machiavelli — Włochy, 8. Tagore — Indie.

KALAMBUR
Malina.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ OTRZYMUJĄ:

1. Barbara Januś, Kraków 26, ul. Bieżanowska 38, 2. Jadwiga Laskowska, Nowa Huta, Zestawice 51/13; 3. Czesław Mitka, Nowa Huta, os. Stalowe 5/12; 4. Marek Pajestka, Nowa Huta, Centrum-C 30/83; 5. Elżbieta Piechowicz, Nowa Huta, Centrum -A bl. 253; 6. Zdzisław Pietrucha, Nowa Huta, os. Sportowe 25, SORIT 21; 7. Stanisław Słowik, Kraków 22, ul. Chelmońskiego 184; 8. Feliks Szwarc, Nowa Huta, Centrum-C bl. 2/62.

MAŁA KRZYŻÓWKA



POZIOMO: grubo mielone zboże — przewód kanalizacyjny — słynny kalif arabski, wsławiony spalaniem biblioteki aleksandryjskiej — dawka lekarstwa — wyspa przy zachodnim wybrzeżu Irlandii.

PIONOWO: dzień tygodnia — hałas, zgłask, wrzawa — pretensja do kogoś — dawna machina wojenna do burzenia murów obronnych.

Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 27 XI br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopertach „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadeślą przynajmniej jedną prawidłową odpowiedź, redakcja rozlosuje nagrody w postaci BONY KSIĄŻKOWYCH.